

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 3 MARCA 1950 ROKU Nr 62 (1343)

Naród radziecki dziękuje Stalinowi Fala entuzjazmu po ogłoszeniu historycznych dekretów Masowe zobowiązania na cześć Stalina i WKP(b)

MOSKWA. — Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej niższej cenie artykułów spożywczych i towarów przemysłowych powitana została radośnie przez całą ludność Związku Radzieckiego, jako nowy wspaniały sukces ustroju socjalistycznego, który podniesie jeszcze bardziej dobrobyt narodu radzieckiego, jako zwycięstwo na drodze ku komunizmowi.

Komunikat oficjalny o nowej niższej cenie artykułów spożywczych i towarów przemysłowych, nadany w godzinach wieczornych przez wszystkie radiostacje, oblał falem błyskawicy cały Związek Radziecki budząc powszechną radość i uczucie głębokiej wdzięczności dla partii komunistycznej i rządu radzieckiego za ten nowy dowód nieustannej troski o dobro ludu.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa komunikatu, a na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się spontaniczne wiece.

W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Uralu i Zagłębia Donieckiego, w których nadano komunikat, zbiegło się z przerwą obiadową zmiłny wieczornej, robotnicy na zorganizowanych samorzutnie wiecach i masowkach dali wyraz swej radości i dumy z rosnącej stale potęgi i z bogactwa swojej socjalistycznej ojczyzny, ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Na wiecu robotników moskiewskich zakładów „Elektrozawod” młoda przewodnicząca pracy Lubienko oświadczyła: „Szczęście nasze spożywa w naszym kraju. Im większą wydajność pracy osiągniemy, tym bogatszy stanie się nasz kraj. Na nową radośną wieść — oświadczyła Lubienko wśród spontanicznych oklasków zgromadzonych robotników — odpowiem dalszym wzmożeniem współzawodnictwa socjalistycznego”.

Na wszystkich wiecach i masowkach robotnicy radzieccy wypowiedzieli się za dalszym wzmożeniem wydajności pracy, za dalszymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Na zebraniu robotników potężnych zakładów maszynowych w Swierdłowsku wśród obrzywnego entuzjazmu zebranych powzięto uchwałę, by wyrazić Komitetowi Centralnemu WKP(b), rządowi radzieckiemu i osobie Józefowi Stalinowi głębokie podziękowanie i gorącą wdzięczność za serdeczną troskę o ludzi radzieckich.

Zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na obniżkę cen podjęli również robotnicy Leningradu i Kijowa, Alma-Aty i Taszkientu, Rygi i Dniepropietrowska i wielu innych miast i ośrodków przemysłowych. Stachanowiec Bazylewicz na wiecu w wielkich zakładach im. Kirowa w Leningradzie oświadczył:

Wyrazem tej potęgi jest właśnie uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej niższej cenie”.

Na licznych zebraniach i wiecach, które odbyły się w kolchozach, sowchozach i stacjach maszynowo-tractorowych pracownicy rolnictwa socjalistycznego stwierdzili, że dolażą wszelkich starań, by zapewnić obfitość artykułów rolnych w kraju.

W sklepach radzieckich, w miastach i wsiach panuje niezwykle ożywienie. Gospodynie domowe gromadzą się przed ladami i wystawami zapoznając się z nowymi cenami. Panuje powszechne przekonanie, że nowa obniżka cen przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych zarobków wpłynie poważnie na zmianę budżetu każdej rodziny i umożliwi wyższy poziom życia. Dalej się zauważył wzmożony popyt na najwyższe gatunki produktów, na doborowe wędliny, konserwy, kompoty, wyroby cukiernicze, owoce itp. Ożywiony ruch panuje również w sklepach towarów przemysłowych, w których dużym popytem cieszą się wysoko-gatunkowe tkaniny wełniane, obuwie, galanteria, odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne itd.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Polsce 523 gospodarstwa zespołowe zarejestrowano do 1. III. rb.

WARSZAWA (PAP). — Ostatnie 2 miesiące były okresem nieotwartego dotąd wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych we wszystkich województwach kraju. W styczniu Centrala Rolnicza Spółdzielni zarejestrowała 104, a w lutym — 176 nowych spółdzielni. W ten sposób liczba zarejestrowanych gospodarstw zespołowych w czasie od 1 stycznia do 1 marca br. wzrosła z 243 do 523, czyli więcej, niż dwukrotnie.

Z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w województwie POZNAŃSKIM, gdzie istnieje obecnie 75 zarejestrowanych gospodarstw zespołowych, w woj. WROCŁAWSKIM, w którym zarejestrowano 60 spółdzielni oraz w województwach: ŚLĄSKIM i SZCZECIŃSKIM, posiadających po 58 zarejestrowanych spółdzielni.

Sa to województwa, w których spółdzielnie produkcyjne zaczęły powstać najwcześniej, t. zn. już wiosną ubiegłego roku. Osiągnięcia gospodarze tych pierwszych gospodarstw zespołowych — znacznie większe niż w gospodarstwach indywidualnych zbioru z hektara i lepsze wyniki hodowli — przekonały chłopów okolicznych wsi o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

W rezultacie, w wielu wsiach bliższych i dalszych, chłopci postanowili zrzeszyć się w spółdzielnie produkcyjne. W okresie jesieni i zimy spółdzielni przybywało i przybývá w dalszym ciągu. Gromady, które wcześniej rozpoczęły prace organizacyjne, zostały

już zarejestrowane jako spółdzielnie, ale duża liczba spółdzielni, związanych w ostatnich tygodniach, dopiero załatwia formalności rejestracyjne. W woj. wrocławskim np. zarejestrowało się do 1 marca 60 z ogólnej liczby 100, zorganizowanych tam spółdzielni.

W woj. WARSZAWSKIM przybyło w ciągu ostatniego miesiąca 20 spółdzielni, w woj. RZESZOWSKIM — 22, w woj. GDĄŃSKIM — 13 oraz w województwach: LUBELSKIM i OLSZTYŃSKIM — po 11 nowozarejestrowanych gospodarstw zespołowych.

Dalsze uprawnienia dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech — generał Czujkow, wystosował do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla list, w którym zawładniała go o przekazaniu przez Radziecką Komisję Kontroli władzom niemieckim uprawnień w zakresie rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz w zakresie licencjonowania wydawnictw.

Nowy poseł RP w Finlandii

HELSINKI (PAP). — Nowomianowany poseł RP w Finlandii — Feliks Pełczyński przybył 27 lutego rb. do Helsinek. 28 lutego poseł RP złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii — Paasikivi — i objął urządowanie.

Przed przyjazdem Delegacji Pokoju do USA

NOWY JORK (PAP). — Ponad stu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata kulturalnego i naukowego zwróciło się do Departamentu Stanu z prośbą o udzielenie wisy wjazdowej do USA członkom „Delegacji Pokoju”, składającej się z 15 wybitnych działaczy z Europy, Afryki i Ameryki Łacińskiej, którzy pragną przyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić prezydentowi Trumanowi i Kongresowi USA petycję z żądaniem ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W Stanach Zjednoczonych utworzono specjalny komitet dla powitania tej delegacji. W skład komitetu wchodzi m. in. pisarz Tomasz Mann i Lion Feuchtwanger, pianista Artur Schnabel, profesor Uniwersytetu Harvardzkiego Mattisen, historyk dr Dubois, artysta-malarz Weber i biskup protestancki Mac Connell.

Minister finansów ZSRR odznaczony orderem Lenina

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderem Lenina ministra finansów ZSRR A. G. ZWIERIEWA, w związku z 50-letnim jego urodzin, za zasługi w dziedzinie finansów radzieckich.

Sukces socjalistycznej gospodarki

Cały świat żyje pod wrażeniem historycznej decyzji Rady Radzieckiej i Komitetu Centralnego WKP(b). Uchwała o obniżce cen artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych oraz uchwała o zwiększeniu wartości rubla i oparciu go na bazie złota świadcza raz jeszcze o sukcesach gospodarki radzieckiej, świadczą raz jeszcze o bezgranicznej wyższości zrealizowanego już w Związku Radzieckim ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, ustrojem bezrobocia, dewaluacji i zastoju.

Na terenie Związku Radzieckiego, na przestrzeni stosunkowo niewielu lat, nastąpił, niespotykany dotychczas w dziejach całej ludzkości, rozwój produkcji. Ustrój, nie znający sprzeczności kapitalistycznego ustroju, wyzwolił nieograniczone siły twórcze radzieckiego świata pracy, który zbudował tysiące nowych fabryk i wielkich ośrodków przemysłowych, udoskonalił metody pracy, stworzył przodującą technikę i naukę. Ten imponujący na wszystkich odcinkach rozwój zapewnił jednocześnie narodowi radzieckiemu nieustanny wzrost dochodu narodowego, obracanego dla zaspokojenia potrzeb państwa i obywateli i był warunkiem wzrastającej słoty życiowej szerokich mas.

Droga, która kroczy Związek Radziecki w myśl genialnych wskazań Lenina i Stalina prowadzi do komunizmu, ustroju, w którym każdy będzie pracować według swoich możliwości i zdolności, a korzystać z dóbr, wytworzonych przez społeczeństwo w sposób zaspakajający całkowicie jego potrzeby. Droga ta prowadzi poprzez nieustanny wzrost produkcji, poprzez zapewnienie wystarczającej dla wszystkich ilości dóbr wszelkiego rodzaju. Osiągnięcie tego celu zapewnia entuzjazm radzieckiej klasy robotniczej, z zapalem wcielającej w życie naukę Lenina i Stalina. Świadczy o tym nowy, socjalistyczny sto-

Inspekcja Ochrony Rynku przystępuje do ochrony konsumentów przed spekulacją i oszustwem

WARSZAWA (PAP). — Brak urzędowych organów ochrony rynku dawał się od dawna odczuć i był szczególnie dotkliwy w okresach nacisku spekulacyjnego i innych zakłóceń obrotu towarowego.

Do systemu środków, współdziałających w obecnej akcji przeciwko spekulantom wykupującym głównie tekstylię — przybyła Inspekcja Ochrony Rynku na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Powołany został pełnomocnik ministra Handlu Wewnętrznego do spraw ochrony rynku, działający przez delegatów wojewódzkich oraz przez oddziały Inspekcji Handlowej w wojewódzkich wydziałach handlu.

Inspekcja Ochrony Rynku, zorganizowana na prawach organu wykonawczego władz administracji handlowej — ma generalne zadanie ochrony konsumenta przed oszustwem, walki ze spekulacją i kontroli pracy aparatu handlowego. W szczególności do zadań tych nowych organów należy przede wszystkim systematyczna obserwacja rynku oraz kontrola uspołecznionej i prywatnej sieci detalicznej od strony ilościowej i asortymentowego zaopatrzenia w towar. Oddziały Inspekcji Handlowej kontrolować będą prawidłowość dystrybucji towarów oraz przestrzeganie cen i marż zarobkowych. Współdziałając z Komisją Specjalną i organami kontroli społecznej, Inspekcja Ochrony Rynku zapobiegać będzie przejawom spekulacji.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrywania sieci handlowej w towar.

Inspekcja Ochrony Rynku, zorganizowana na prawach organu wykonawczego władz administracji handlowej — ma generalne zadanie ochrony konsumenta przed oszustwem, walki ze spekulacją i kontroli pracy aparatu handlowego. W szczególności do zadań tych nowych organów należy przede wszystkim systematyczna obserwacja rynku oraz kontrola uspołecznionej i prywatnej sieci detalicznej od strony ilościowej i asortymentowego zaopatrzenia w towar. Oddziały Inspekcji Handlowej kontrolować będą prawidłowość dystrybucji towarów oraz przestrzeganie cen i marż zarobkowych. Współdziałając z Komisją Specjalną i organami kontroli społecznej, Inspekcja Ochrony Rynku zapobiegać będzie przejawom spekulacji.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrywania sieci handlowej w towar.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrywania sieci handlowej w towar.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrywania sieci handlowej w towar.



Dnia 20 lutego br. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty obchód 55-lecia pracy scenicznej Karola Adwentowicza. — Na zdjęciu: przemawia wiceminister Sokorski, z lewej stoi jubilat.

Przedki PZPB Nr 5 przygotowują się do pełnienia Wart Pokoju

Na frontonie wysokiego budynku przedzłazni PZPB Nr 5, widnieje ogromny biały napis na czerwonym tle: „Współzawodnictwo Pracy między przedzłazniami PZPB Nr 5 a PZPB Nr 3”.

Każdego dnia spieszące do fabryki przedki rzucając okiem na ten napis przypominają sobie, że przed kilku tygodniami stanęły do rozgrzewek z przedkami „Bawelnianej Trójki”. Co dzień ten napis nawołuje je od nowa, dodaje im siły i zapau do pracy.

Podjęte celem uczczenia dnia 8 Marca współzawodnictwo wyzwoiło potężny zasób sił twórczych wśród przedek PZPB Nr 5.

Nacierpialymy się dosyć ubiegłego roku, kiedy to gazety stale pisały o nas niepocholebnie. Czasem to i wstyd było i sumienie gryzło, gdy słusznie wysuwano pod naszym adresem zarzuty, gdy wykryto błędy naszej produkcji — opowiadają przedki i pomagaczki.

Organizacja partyjna i Liga Kobiet wiele trudu włożyły w to, aby przekonać wszystkie pracownice o konieczności podniesienia jakości produkcji. Najlepszym ośrodkiem w tej walce okazało się współzawodnictwo z „Trójką”. I dzisiaj produkcja wzrasta z każdym dniem. Przedzłaznia średnioprzednia wykonała plan za mies. luty, o 2 proc. przekraczając wykonanie za styczeń. Cienkośrednia podniosła produkcję o 5

proc., skrecała o 1 proc. Dzięki licznym zobowiązaniom indywidualnym, ilość przedzły rowkowanej znacznie zmalała.

Choć do 8 marca jest jeszcze kilka dni, w PZPB Nr 5 panuje nastroj przedzłazniczny. Kobiety — a prawie wszystkie należą do Ligi Kobiet, przygotowują się do uroczystego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Masowo zgłaszają się do pełnienia WART POKOJU, które będą zadzięgnięte na salach produkcyjnych w dniach 6, 7 i 8 marca.

W sekretariacie Ligi Kobiet trwają gorączkowe przygotowania. Uczestniczki Wart ubrane będą w białe bluzki, niebieskie ligowe krawaty i białe — czerwone kokardki u boku. Maszyny zostaną przybrane chorągiewkami.

W tych dniach energiczniej, niż zazwyczaj prowadzona będzie walka z odpadkami, z brakorobstwem, jeszcze wydatniej wzmoże się walka o ilość i jakość produkcji. A już byłoby nie do pomyślenia, aby ktoś spóźnił się do pracy, lub wcześniej odszedł od maszyny.

W przedzłazni średnioprzedniej natchmiast po skończeniu zmiany czytnie nie sa przygotowania do uroczystego święta. Przy słupach, wspierających stropy, zakłada się kwiatniki. Tow. Jachimczyk sporządza ogromną planszę wyobrażającą kulę ziemską z gołębiami pokoju. W skrecałni kobiety przygotowują portrety dostojników państwowych, które będą zdobić sale produkcyjne. Przy maszynie tow. Genowefy Studzińskiej będzie wisiał portret Marszałka Rokossowskiego. Jemu to bowiem tow. Studzińska zawdzięcza odzyskanie swego dziecka. Oddział chemiczny przystraja swe maszyny chorągiewkami.

Instruktorka tkalni tow. Krysiak pokazuje nam długą listę tkaczek, zgłaszających swój udział w Wartach Pokoju. I tutaj sala udekorowana będzie chorągiewkami oraz zielenią.

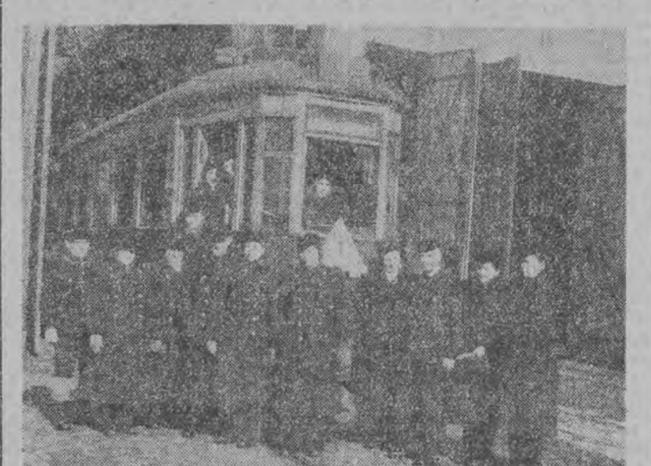
Jak nas informuje zarząd koła L. K., szczególnie wyróżniające się w pracy społecznej i zawodowej kobiety będą nosiły odznakę honorową.

Nie trudno się domyśleć, że dzień 8 Marca będzie tu rzeczywiście obchodzony godnie, że robotnice „Bawelnianej Trójki” uczczą swe święto poważną poprawą swej produkcji.

Czołowi działacze prowincji Sinkiang — członkami KP Chin

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że wiceprzewodniczący rządu ludowego prowincji Sinkiang — Azizow i kilkunastu innych wybitnych działaczy, reprezentujących różne narodowości tej prowincji, zostali przyjęci w poczet członków Komunistycznej Partii Chin.

Kobiety zdobywają nowy zawód



Szkola Motorniczych przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych szkoli kobiety — które już wkrótce będą prowadziły wozny tramwajowy S. K.

Nasz konkurs
Zwierzyńcie ZBOJA SAMĄ
trwa!
Patrz str. 6-ta

Trzy wielkie zadania dla wiejskich organizacji partyjnych

Spółdzielczość produkcyjna - skup zboża i akcja siewna

Na marginesie wojewódzkich porad wiejskiego aktywu partyjnego

W całym kraju odbyły się kilka dni temu rozszerzone wojewódzkie narady aktywu wiejskiego z udziałem sekretarzy gminnych i powiatowych organizacji partyjnych oraz kierowników grup łączności miasta ze wsią. Główna uwaga narad poświęcona była trzem zadaniom, które stoją przed Partią na wsi: rozwoju rolniczej spółdzielczości produkcyjnej, przeprowadzenia akcji planowego skupu zboża i przygotowania do wiosennej kampanii siewnej.

Wszystkie te trzy zadania łączą się ze sobą, wszystkie one realizowane są w ostrej walce klasowej z bogaczem wiejskim na wsi drogą przewycięzania i łamania jego oporu przez mało i średniorolną masę chłopską, drogą wyzwalania i likwidowania wszelkich obywatelskich oporów, bierności lub kapitulancji ze strony poszczególnych organizacji partyjnych.

Toteż problem zastrzeżonej walki klasowej na wsi i kierownicza rola organizacji partyjnej w tej walce wysunęły się jako czolowy problem na wszystkich naradach i we wszystkich niemal wystąpieniach towarzyszy.

Walka klasowa na wsi zaostrza się

Co pokazały narady? Na gorącym przykładzie życia pokazały one w całej konkretności walkę klasową na wsi.

Wymieniając wrogów z nazwiska i miejsca ich zamieszkania, uczestnicy narad pokazywali, jak Partia, jak aktywni powiatowi i gminni organizatorzy, wspólnie z ZSL i masami bezpartyjnych chłopów, łamią wroga działalność bogacza wiejskiego, paraliżują jego kłamstwa i oszczerstwa, przy pomocy których stara się on zohydzić i powstrzymać rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, przy pomocy których stara się on wykreślić z akcji planowego skupu zboża i odciągnąć chłopów, zwłaszcza średniaków, od przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

Charakterystyczna cyfra z narady woj. gdańskiego: do 20 stycznia br. w woj. gdańskim było zarejestrowanych 11 spółdzielni produkcyjnych. Nad ich utworzeniem Partia pracowała w ciągu długich 9 miesięcy. Od 20 stycznia do 22 lutego br. liczba spółdzielni podniosła się do 24, a już na koniec lutego liczba zare-

jestrowanych i gotowych do rejestracji spółdzielni podniosła się do 50! Te liczby ilustrują wymownie rolę Partii, znaczenie jej bojowości i pracy w masach chłopskich przy przebudowie wsi.

Opór bogaczy wiejskich będzie przelamany

Narady pokazały, że tam, gdzie istnieją bojowe, pełne inicjatywy organizacje partyjne, tam idą dobrze przygotowania do kampanii siewnej, tam również akcja skupu zboża jest planowo wykonywana. Niemal wszyscy uczestnicy narad stwierdzali, że mało i średniorolny chłop na ogół uczciwie wywiązuje się ze swych obowiązków zbożowych wobec państwa. W niektórych nawet wsiach chłopowie wspólnie i manifestacyjnie, z okrzykami wyruszają do punktów zsyppu. Oparz z reguły stawia bogacz wiejski. Ukrywa on zboże, licząc na to, że na przednówku uda mu się uzyskać wyższą, spekulacyjną cenę i żeby nie być izolowanym w masie chłopskiej, stara się on przeciągnąć na swoją stronę średniaka.

I tu występuje decydująca rola Partii, decydująca rola Komitetu Powiatowego, Gminnego i Organizacji Gromadzkiej. Narady pokazały, jak mobilizując opinie szerokich mas chłopskich, Partia łamie opór bogacza wiejskiego na odcinku skupu zboża, jak przy pomocy biedoty chłopskiej i średniaków Partia ujawnia ukryte przez niego zapasy zbożowe, jak przy pomocy środków masowego politycznego nacisku zmusza go do wywiązania się ze swych obowiązków wobec Państwa Ludowego. W powiecie jeleniogórskim np. miejscowi bogacy wiejski nie tylko sam nie chciał sprzedać zboża państwu, ale i innych podszeptał do tego. Organizacja partyjna nie skapitulowała przed nim. Pewnego dnia na ścianie jego chaty ukazał się napis: „Tu mieszka wróg ludu, który nie chce państwu sprzedać zboża”. Efekt był taki, że nazajutrz bogacz zalał swoje zboże, odwiózł je do miejsc zsyppu. Inni towarzysze publicznie piętnowali tych wrogów na zebraniach gromadzkich.

Narady pokazały, jak na fali nowych i trudnych zadań, które stoją przed Partią na wsi, jak w walce z tymi trudnościami i w przewycięzaniu ich rosną i hartują się lu-

dzie w naszej Partii, jak tworzy się nowy aktywny i jak ten aktywny zdobywa wiedzę i doświadczenie. Tow. Cielec z pow. lemborskiego (Wybrzeże) powiedział: „Kiedy stała się sprawa tworzenia spółdzielni produkcyjnych, nie wiedziałem na początku jak się obrócić, jak to zrobić. To samo było, kiedy miałem organizować skup zboża. Ale już w krótkim czasie zorientowałem się. Kiedy człowiek idzie w teren i mówi z ludźmi — nabywa doświadczenia”.

W sojuszu z małorolnym i średniakiem zwyciężymy

Partia wciąga w swoje szeregi najlepsze elementy spośród klasy robotniczej i pracującej masy chłopskiej. A w pracy i w walce ludzie ci dostrzegają politycznie, wyrastają na aktywistów i mobilizują wokół siebie coraz to nowe rzesze bezpartyjnych chłopów i robotników.

Narady ujawniły również i słabe miejsca w naszej pracy. Do takich słabych miejsc należą m. in. fałszywe teorie o tzw. „kulackich wsiach”, wypływające z niedostatecznej umiejętności odróżniania przez niektórych towarzyszy średniaka od bogacza. A to jest centralne zagadnienie polityczne. Bez umiejętności bowiem odróżniania średniaka od bogacza, nie można wyizolować bogacza od podstawowej biedniacko-średniackiej masy chłopskiej; grozi niebezpieczeństwo zręczenia średniaka w objęcie bogacza wiejskiego; można stracić bazę masową w pracującym chłopstwie, niezbędna dla socjalistycznej przebudowy wsi. Naszym hasłem była i pozostaje stara i wyprobowana teza Lenina: w oparciu o małorolnych chłopów, w sojuszu ze średniakiem i w walce z bogaczem wiejskim, klasa robotnicza doprowadzi masę chłopską do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu na wsi. Leninowska umiejętność widzenia podziału klasowego wsi musimy pogłębić w szeregach naszej Partii i oparować ją w pełni.

Drugim brakiem, który ujawniły narady — to niedostateczne dotychczas umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dajmy im i będziemy nadal mobilizować nasze siły na rozszerzenie liczby spółdzielni. Ale przede wszystkim musimy umocnić te, które już istnieją. Narady pokazały, że many w tej sprawie duże osiągnięcia. Trzeba je wię-

trwalić i rozbudować. Wprowadzić zorganizowany podział pracy w spółdzielniach, ustalić wszędzie sprawne dlwe normy i dniówki, skrupulatnie zapisywać je, uczciwie kontrolować wykonaną pracę, konsekwentnie przestrzegać zasady wnoszenia wkładu przy wstępowaniu do spółdzielni — to są środki, które prowadzą do podniesienia zamożności spółdzielni, do wykrzesania zapału do pracy wśród członków spółdzielni. To jest również najskuteczniejsza metoda zwalczania wrogiej propagandy wyższych wsi wiejskich przeciwko spółdzielczości. To jest najlepszy sposób oddziaływania spółdzielni na indywidualnie gospodarujących chłopów.

Rola trójek — w akcji skupu zboża

W dziedzinie skupu zboża narady pokazały, że należy usprawnić działalność istniejących trójek. Niektóre z nich skłamały się z bogaczami wiejskimi i te należy zmienić. Organizacje partyjne winny czuwać nad tym, by trójki składały się z uczciwych gospodarzy — mało i średniorolnych chłopów. Trzeba też w większym, niż dotychczas stopniu, zwrócić uwagę na działalność sklepów spółdzielczych na wsi. Jasne jest, że dobrze zaopatrzony sklep, w którym chłop może dostać po dostępnych cenach potrzebne mu towary, jest dużym bodźcem w akcji planowego skupu zboża.

Wojewódzkie narady wiejskiego aktywu pokazały, że od bojowości organizacji partyjnej, od jej umiejętności mobilizacji mas chłopskich dla łamania oporu bogacza, zależy realizacja owych trzech wielkich zadań, które stoją przed Partią i narady pokazały, że Partia rozporządza bojowym, świadomym i zdyscyplinowanym aktywnym dla realizacji tych zadań.

Jerzy Nawrot



U naszych przyjaciół

PRZED SIEWAMI WIOSENNYMI W BULGARII

SOFIA. — Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej powzięły szereg uchwał, dotyczących przygotowania do siewów wiosennych.

Chłopi bułgarscy otrzymują w roku bieżącym od państwa olbrzymią pomoc. Na wieś skierowuje się olbrzymie ilości nowych traktorów, bron, plugów, siewników i innych maszyn rolniczych. Specjalne stacje dostarczają dostarczają państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym wysokiej gatunki nasion. W przygotowaniu do kampanii siewnej znaczną pomoc okazują chłopom ekipy robotnicze. W południowych rejonach Bułgarii siew rozpoczęto już przed tygodniem, Minister Rolnictwa Bułgarskiej Republiki Ludowej Czernokow zaaferował o zakończenie w ciągu tygodnia siewów pszenicy, jęczmienia, owsa, słonecznika.

W Sofii odbyła się krajowa konferencja dyrektorów państwowych gospodarstw rolnych, na której omówiono na zagadnienia związane z kampanią siewną.

DOM KSIĄŻKI DZIECIĘCIEJ W MOSKWIE

MOSKWA. — Szeroką działalność wydawniczą rozwija Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej w ZSRR. W latach ostatniej wojny nakładem Wydawnictwa Literatury Dziecięcej ukazały się ponad 52 mi-

liony książek dla dzieci. W okresie powojennym ilość wydanych książek dziecięcych wzrosła do 98 milionów egzemplarzy.

Nowym przejawem troski o młodego czytelnika jest otwarcie w Moskwie Domu Książki Dziecięcej.

W wielkich, jasnych pokojach znajdują się czytelnicy, biblioteka i gabinety naukowe. Czytelnicy przewidziane są dla dzieci w różnym wieku i są też w zależności od wieku młodocianych czytelników odpowiednio umeblovane. Uczniowie pierwszych klas korzystają z oryginalnych katalogów obrazkowych.

Sala konferencyjna Domu Książki Dziecięcej gromadzi często licznych czytelników. Odbywają się tutaj wykłady z dziedziny literatury dziecięcej, konferencje młodych czytelników, występy pisarzy, narady rodzicielskie itp. Specjalne działy prowadzą również szeroką korespondencję z młodzieżą.

ROZWÓJ CZESKOŚLAWACKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

PRAGA. — Wyrazem rozwoju gospodarki narodowej Republiki Czeskiej jest stały wzrost obrotów handlowych z zagranicą.

W roku 1949 czeskosłowacki handel zagraniczny wzrósł, w porównaniu z rokiem 1948 o 4.800.000 milionów koron. Aktywne saldo bilansu zagranicznego wynosiło około 1.000.000.000 koron.

Z roku na rok zacieśniają się stosunki handlowe Czeskosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W roku bieżącym nastąpi dalszy wzrost wymiany handlowej między Czeskosłowacją i Związkiem Radzieckim. Zacieśnienie stosunków handlowych i gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej stwarza trwałą bazę ekonomiczną dla dalszego rozwoju gospodarki czeskosłowackiej.

PREMIERA PIERWSZEGO WĘGERSKIEGO FILMU KOLOROWEGO

BUDAPESZT. — W Budapeszcie odbyła się premiera pierwszego węgierskiego filmu kolorowego pt. „Ludasz Mari”, opartego na poemacie węgierskiego poety żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku M. Fazekasza. Film obrazuje walkę legendarnego bohatera ludowego Mari przeciwko despotycznym feodalom.

Poprawa sytuacji na rynku mięsnym

Radykalna poprawa, jaką obserwujemy na rynku mięsnym i związane z nią stopniowe znoszenie ograniczeń sprzedaży mięsa oraz jego przetworów, nie jest zjawiskiem przypadkowym.

Kiedy z górą rok temu Rząd podjął planowe wysiłki w kierunku podniesienia produkcji hodowlanej i zwiększenia spożycia artykułów mięsnych, nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że przełom nastąpi stosunkowo prędko i z tego, jak daleko posunie się poprawa sytuacji na rynku mięsnym. Byli również tacy, którzy podawali w wątpliwość skuteczność środków zastosowanych przez państwo dla podniesienia produkcji zwierzęcej (opłacalne ceny, dogodnie warunki kontraktowania, pomoc weterynaryjna, poradnictwo żywnościowe, dostawa pasz itd.). Rzeczywistość obalila ich wątpliwości.

Obserwowane dziś zjawisko zupełnego odprężenia na rynku mięsa i produktów mięsnych jest wynikiem tej planowej, długofalowej akcji. Jest wynikiem osiągnięcia w warunkach ciężkiej walki klasowej z bogaczem wiejskim, który — podobnie, jak teraz na odcinku skupu zboża — rok temu próbował wstrzymać się ze sprzedażą mięsa, gardząc przeciwko kontraktowaniu, propagując i praktykując nielegalny ubój itd. Drugim odcinkiem walki był handel żywym, gdzie początkujący w tej dziedzinie, uspołeczniony aparat gminnych spółdzielni napotykał na poważne trudności i opór ze strony handlarzy, „zgoników” i rzekłniców.

Nasze sukcesy w walce z wrogiem klasowym zawiązujemy m. in. stworzeniu zachęcających, dogodnych warunków skupu i kontraktacji dla producentów trzody chlewnej oraz oparcia skupu i kontraktacji wyłącznie na gminnych spółdzielniach i Centrali Mięsnej. Okazało się, że spółdzielczość i państwowy aparat potrafił sprawnie handlować żywym i sprawnie organizować dystrybucję mięsa.

Mimo trudności pierwszego okresu, plan kontraktacji trzody chlewnej tuż po wojnie został przekroczony o 25 proc., a trzody chlewnej bekonowej — o 75 proc. W porównaniu z rokiem poprzednim, przy końcu 1949 roku pogłowienie bydła wzrosło o 11 proc., a trzody chlewnej o 20 proc. i będzie wzrastać w dalszym ciągu.

Plany kontraktacji i terminy dostaw są w bieżącym roku również wykonywane i przekraczane. Skup zaś przebiega tak pomyślnie, że np. Szczecin zniósł już od trzech tygodni wszelkie ograniczenia w sprzedaży mięsa. Wrocław uczynił to samo przed tygodniem, a Warszawa — 1 marca. Inne wielkie miasta mają w najbliższych dniach pójść w ślady trzech wymienionych.

W 13 miesięcy po rozpoczęciu akcji „H” doszło do radykalnej poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej w mięso, do opanowania rynku mięsnego przez sektor uspołeczniony oraz do zniesienia w wielu ośrodkach ograniczeń w zdobywaniu mięsa, mimo nieprzerwanego wzrostu poziomu spożycia. Pod koniec ubiegłego roku konsumpcja mięsa i tuszycu w przeliczeniu na mieszkańca była o 31 proc. wyższa, niż w 1946 r., a przeciętna dla całego kraju przewyższała poziom przedwojenny o 19 proc.

Miliony gospodarstw chłopskich w dalszym ciągu rozwijają hodowlę trzody chlewnej, podnosząc w ten sposób dochodowość swej gospodarki i umożliwiając dalszy wzrost spożycia mięsa i tuszycu w całym kraju. W okresie realizacji Planu 6-letniego produkcja zwierzęca powiększy się o dwie trzecie. Stawia to przed nami nowe, poważne zadania. I tak np. rosnąca hodowla i podaż żywności wymagają od nas przygotowania odpowiednich warunków magazynowych. Oddzielniczone po ustroju kapitalistycznym stare chłodnie są jednym z najgłównych punktów naszej gospodarki mięsnej.

Investycje, zmierzające do szybkiej rozbudowy nowoczesnych urządzeń chłodniczych, uwzględnione będą w Planie 6-letnim jako jedna z palących potrzeb.

Dalszym bardzo ważnym problemem jest sprawa rozbudowy uspołecznionych zakładów przetwórczych. Jak dotychczas nie wykazują one dostatecznej inicjatywy w podnoszeniu jakości produkowanych wędlin. Stan ten musi ulec możliwie szybko i radykalnej poprawie.

Sieć sklepów przemysłu mięsnego pozostaje dość znacznie w tyle za cyframi planu głównie z powodu trudności lokalowych, które należy przelamać, a także z powodu braku dostatecznej ilości nowoczesnych urządzeń

sklepowych. Dotychczas sprzedaż mięsa odbywa się przeważnie w małych, niedostatecznie wyposażonych sklepach rzeźniczych, które nie są w stanie obsłużyć człowieka pracy szybko, sprawnie i z zachowaniem wszelkich wymogów higieny. Powzięta decyzja uruchomienia 100 — 120 wzorcowych sklepów mięsnych musi być jak najszybciej w całości zrealizowana.

Investycje dla rozbudowy chłodni, podniesienie jakości przetworów mięsnych i szybka rozbudowa nowoczesnej sieci detalicznej — oto ważne zadania rynku mięsnego na najbliższą i dalszą przyszłość.

A. D-r

Znikają różnice między pracą fizyczną a umysłową Potężny rozwój mechanizacji procesów produkcyjnych w ZSRR

Związek Radziecki jest krajem, w którym kładzie się szczególny nacisk na mechanizację procesów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie socjalistycznym. Na cele mechanizacji pracy przeznaczają się ogromne fundusze z budżetu państwowego i z dochodów każdego przedsiębiorstwa radzieckiego.

Na szeroką skalę mechanizuje się zwłaszcza wszystkie czynności produkcyjne, które wymagają wielkiego wysiłku. Tak np. w przemyśle węglowym maszyny wykonują obecnie prawie całkowicie — w 95—100 proc. takie prace, jak wyrąb węgla oraz załadunek do wagonów. Przemysł węglowy ZSRR zajął dziś pierwsze miejsce w świecie pod względem stopnia mechanizacji pracy górników.

Maszyna zastąpiła ciężką pracę ręczną w przemyśle hutniczym. Prace załadunkowe - rozładunkowe w radzieckich hutach żelaznych i stalowniczych zostały zmechanizowane w 70 — 80 proc. Na wszystkich większych budowlach zmechanizowana jest przygotowywanie betonu i zapraw w 95 — 98 proc. Poziom mechanizacji pracochłonnych robót ziemnych już w roku 1948 sięgał 76 proc., a w chwili obecnej podniosła się jeszcze wyżej.

W przemyśle leśnym (przy eksploatacji lasów) przy wywozie drzewa z lasu zamiast trakcji konnej, zapoczątkowano szeroko stosować specjalnego typu traktory, jak również samochody ciężarowe i kolejkę leśną. Wzrostła pula elektryczna. W transporcie morskim poziom mechanizacji prac, związanych z załadunkiem i rozładunkiem w roku ubiegłym sięgał 85 proc., a w transporcie rzeczny — 76 proc.

W sztykłym tempie mechanizuje się wszystkie gałęzie przemysłu spożywczego i lekkiego. Tak np. pod względem poziomu mechanizacji wypteku chleba, żaden kraj świata nie może rywalizować ze Związkiem Radzieckim.

Państwo radzieckie stworzyło potężny przemysł budowy maszyn. W przededniu drugiej wojny światowej, w roku 1940, Związek Radziecki produkował 60 razy więcej maszyn, niż przedwojenną Rosją. Obecnie produkcja maszyn — w porównaniu z produkcją dawniej Rosji — wzrosła blisko 100-krotnie. Co daje robotnikowi radzieckiemu mechanizacja pracy?

Alle mechanizacja nie tylko ułatwia pracę, lecz również podnosi jej wydajność. Tak np. jeden buldożer zastępuje pracę 100 — 120 robotników. Duży ekskawator wykonuje pracę 200 robotników. Podobne przykłady można przytoczyć dla każdej gałęzi produkcji.

Dzięki szerokiemu stosowaniu maszyn, a co za tym idzie — wzrostowi wydajności pracy, zarobki robotników radzieckich zwiększają się z roku na rok. Wśród górników, na przykład, zarobki te często sięgają sumy 8—9 tys. rubli na miesiąc. W syberyjskim mieście Kemerowo, w kopalni im. Stalina, górnicy: Popow, Matwiejenko, Aleksandrow, Prostakow, Zacharow i wielu innych, zarobili w roku ubiegłym po przeszło 100 tys. rubli. W ciągu ostatnich 3 miesięcy 20 górników kemerowskich nabyło samochody osobowe.

Mechanizacja pracy przyczynia się do podniesienia poziomu wiedzy technicznej szerokich mas robotników; dobrze kierowana maszyna może bowiem tylko ten, kto posiada odpowiednie wykształcenie. Toteż państwo radzieckie nie szczędzi funduszy na szkolenie robotników i podnoszenie ich kwalifikacji. W ciągu samego tylko roku ubiegłego na terenie przedsiębiorstw radzieckich

zdołało kwalifikacje, bądź też podniosło swe dotychczasowe kwalifikacje — 6,6 miliona robotników.

Rozwój techniki wymaga też stalego rozszerzania kadr personelu inżynierskiego i technicznego. Również i w tym zakresie Związek Radziecki może się poszczycić znacznymi osiągnięciami. Setki tysięcy specjalistów kończy co roku wyższe zakłady naukowe i licea techniczne. Widywamy wśród nich dziesiątki tysięcy robotników, którzy nie odrzucając się od pracy zawodowej, zdobyli wyższe wykształcenie dzięki istnieniu gestej sieci wydziałów korespondencyjnych oraz wieczorowych wyższych zakładów naukowych i liceów technicznych.

Ludzie radzieccy wysoko cenią technikę, nieustannie ją udoskonalają i walczą o to, by możliwie jak najlepiej i jak najwydatniej wykorzystywać wszystkie osiągnięcia przez nich uzyskane i urządzenia. Dzięki mechanizacji procesów produkcyjnych, praca robotnika radzieckiego coraz bardziej upodabnia się do pracy inżyniera, czy technika. Państwo radzieckie stopniowo likwiduje tą drogą różnicę między pracą umysłową a fizyczną. Całkowicie zrealizowanie tego zadania jest jednym z zasadniczych warunków zwycięstwa komunizmu w ZSRR.

Źródła niedomagania w PZPB Nr 6

Brak współzawodnictwa i biurokracja przyczyną niewykonania planów w tkalni A

Prawda, że tkalnia oddziału A PZPB Nr. 6 ma pewne powody do uskarżania się na trudności przy wykonywaniu planów. Prawda, że park maszynowy jest zużyty, budynek zniszczony i słaby, poruszający się w rytm krosien. Każdy przynajmniej, że ciężko przychodzi tutaj wytwarzać owe trudne artykuły, jakie obecnie znajdują się na warsztatach tkalni oddziału A. Lecz również każdy będzie zapewne zdania, że wymienione fakty nie mogą stać się nową główną przyczyną, dla której w lutym plan nie został wykonany.

Współzawodnictwo śpi...
Reklamia dobrych wyników produkcji jest bojowy, socjalistyczny stosunek robotników do pracy. Słuszność tego twierdzenia widoczna była nieraz w okresie Planu Trzyletniego, gdy poważne nawet zaległości wywołano dzięki wspólnemu wysiłkowi robotników, dzięki dobrej zorganizowanej kolektywnej pracy.

Natomiast w tkalni PZPB Nr. 5 odnosiśmy wrażenie, że zainteresowanie produkcją jest raczej słabsze. Oczywiście, posiada to głębsze źródło.

Kilku tkaczy, zapytanych kolejno o procent wykonania bazy, nie tylko, że nie potrafili dać odpowiedzi, lecz wogóle nie ma pojęcia, jaka jest baza akordowa. Nie wiedzą oni nawet, że w umieszczonych przy krosnach książeczkach mają dokładne wyszczególnione produkcje, przewidziane w wątkach i w metrach. Okazuje się, że ci pracujący „na ślepo” tkacze — uczestniczą we współzawodnictwie. „Podpisali się” — i na

niewykonania planów w tkalni A

tym koniec. Żadnej zmiany w pracy. Komitet Współzawodnictwa nie robi nic, żeby ich uświadomić, zapoznać z bazami, z wynikami ich pracy. Komitet współzawodnictwa nie wywiera żadnego wpływu na produkcję tkalni A, nie pobudza robotników do wydatniejszych wysiłków, nie stara się nawet zaznajomić ich z dotychczasowym przebiegiem produkcji. Na ścianach tkalni nie widać wykresów, ilustrujących wykonanie planów ilościowych i jakościowych. Nie zwrócono się wcale o doprowadzenie do krosien planów produkcyjnych.

Współzawodnictwo, o którym Tow. Bierut powiedział, że jest „dźwignią osiągnięcia i sukcesu” — śpi. Nic dziwnego, że i plany posuwają się ospale naprzód.

Kto ponosi winę?

W poniedziałek rano obiegła fabrykę wiadomość, że w tkalni nastąpiła awaria motoru. 54 krosna zastygły w bezruchu. Znów dzienna produkcja uległa poważnemu uszczerbkowi. Tkacze rozeszli się po innych salach.

Dopiero teraz wydział ruchu zastanawia się gorączkowo, skąd wziąć łożyska do remontu? Kilkadziesiąt sztuk zaplanowano na rok bieżący. Dlaczego jeszcze niczego nie nadeszło?

W schyłku dnia dowiadujemy się w dziale zaopatrzenia PZPB Nr. 6, jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości. I tu prawda wychodzi na jaw. Owszem,

wydział ruchu zaplanował łożyska, lecz na tym się skończyło. Ani razu nie podał do wiadomości zaopatrzenia jakiego rodzaju łożyska będą potrzebne w najbliższym czasie. Nie więc dziwnego, że uszkodzenia motorów zdarzają się tutaj dość często, że nie się nie robi, aby nie dopuścić do awarii. Byliśmy w „Szóstce” w poniedziałek, a jeszcze we wtorek wydział zaopatrzenia nie został oficjalnie powiadomiony o awarii i nie złożono w nim zapotrzebowania na łożyska. Kierownik zaopatrzenia sam rozpoczął szybkie starania. Gdyby powiadomiono go przed kilku dniami o możliwości uszkodzenia, łożyska zostałyby sprowadzone na czas.

Coś tu nie jest w porządku. Największy czas, aby kierownictwo zakładu i organizacja podstawowa wejrzały głęboko w sprawę wydziału ruchu i zbadaly przyczyny obojętności, z jaką podchodzi on do tak ważnego zadania remontu maszyn, KTÓS MUSI ZA TO PONOSIĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Bez umiejętności, przewidzianej polityki na odcinku walki z awariami, nie może być mowy o równomiernym wykonywaniu planów.

Trzeba usunąć braki

Wymieniliśmy dwie zasadnicze przyczyny niedostatecznych wyników pracy tkalni A. Można by jeszcze przytoczyć inne: słaba organizacja oddziałowa, nie umiejscawienie robotników do walki o plan, niski poziom pracy organizacji ZMP, która działa w zupełnym oderwaniu od zagadnień, związanych z fabryką. W oddziale A nie zorganizowano jeszcze ani szkolenia partyjnego, ani związkowego.

I właśnie w słabej organizacji pracy, w niedostatecznym zainteresowaniu się tkalnią A ze strony kierownictwa, rady zakładowej oraz organizacji partyjnej, tkwi źródło braków produkcji tkalni. Dopóki braki te nie zostaną usunięte, dopóki współzawodnictwo nie stanie na odpowiednim poziomie i nie zostaną zlikwidowane nieprzewidziane awarie, nie może być mowy o poprawie sytuacji w PZPB Nr. 6.

H. Sam

To i Ojciec

Wierny sługa i niewdzięczny pan

Znacie na pewno tę stałą piosenkę, zaczynającą się od słów:

„Służyłem u pana przez długie lata, dał ci mi, dał ci mi...”

Co dał pan swemu wiernemu słudze za długoletnią służbę? Wesołob, bardzo miłe. Wiadomo przecie, że jeśli chodzi o służbę — pan wymaga a płacić nie lubi. Przekonał się o tym np. znany ze swej służalczości wobec panów z new-yorskiej Wall-Street i londyńskiej City — parobek belgradański, Tito.

Zdawało się, uciążliwym, anglosaskiemu fagasowi, że jak popracuje pilnie i gorliwie na rzecz swych amerykańskich zwierzchników — to ho, ho, karierę nielada zrobi, pan mu dobrze za usługi zapłaci. Tymczasem z tej „zapłaty” coś bardzo słabiułko...

O! weźmy ostatnio — zamiast wynagrodzić Tito za jego lojalność, niezmordowane trudy w międzynarodowej akcji szpiegowsko-dywersyjnej — pan stania dalsze wymagania: Belgrad musi przystąpić do planu Marshalla, Tito ma bezwzględnie „zmontować” nową oszajstwową Wiedeń — Belgrad — Ateny, itd. itp.

Rzecz jasna, pan za te wysiłki obiecuje nagrodę: sluga Tito ma otrzymać dwie pożyczki dla Jugosławii — jedną 25 milionową (z Banku Międzynarodowego), drugą 11 milionową (z Banku Eksportowo-Importowego).

Pożyczki powyższe przecie dawno już zostały przyznane, tylko do wypłaty jakos dojść nie może. Bo pan amerykański wie, co robi. Pokazuje kość, aby tym lepiej pies belgradański nauczył się służyć.

Nie jest to przyjemne dla Tito, któremu wyrażamy Wuj Sam kapnie od czasu do czasu jakiś milion. Bądź co bądź fagas ma wielkie, „mocarstwowe” ambicje, ważnego kacyka na terenie sterroryzowanej przez siebie Jugosławii odstawia, a na arenie międzynarodowej własną rolę odgrywa: piesek, nie tyle „pokojowy”, co wojenny, sobacze — że tak powiem — mięso amerykańskiego imperializmu. Tyle mu dali „panowie” z U. S. A. i tyle dają każdemu, kto dla ich interesów gotów do popełnienia wszelkiej zdrady, łajdactwa i zaprzastwa wobec własnego narodu.

Et.

Wzmacniamy i oczyszczamy szeregi Partii

Zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej w PZPB Nr 8 wykazuje zrozumienie uchwał III Plenum KC PZPR

Otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej „Bawelnianej Osemki” odbywało się przy udziale prawie wszystkich członków Partii oraz licznie przybyłych robotników bezpartyjnych.

Porządek dzienney zebrania przewidywał sprawę przesunięcia kandydatów na członków Partii, a także oczyszczenie szeregów organizacji podstawowej z zachwaszczających je elementów.

Zebranie to cechowały niezwykle żywa dyskusja, wnikliwe zgłębienie rozpatrywanych zagadnień, wzmożona czujność oraz bacna troska o czyść szeregów partyjnych.

Prawie jednogłośnie przyjęto wniosek o przesunięciu z kandydatów na członka Partii tow. Zielnińskiej. Jest ona tkaczką z II oddziału, Jarcza 52. Wszyscy dobrze znają tow. Zielnińską, jako przodownicę, kilkakrotnie premiowaną we współzawodnictwie pra-

cy, Ofiarna i aktywna społeczniczka, cieszy się powszechnym szacunkiem. Ostatnio, uchwała zebrania swego oddziału została powołana na stanowisko stałego sekretarza Rady Zakładowej.

Serdyczne uznania wyraził zebrani dla młodej robotnicy, pomocnicy w przędzalni — Leokadii Kwapiśzewicz, Tow. Kwapiśzewicz nie tylko wyróżnia się w pracy zawodowej, lecz przez jawia wielki zapał i pęd do szkolenia ideologicznego. Czynniki usilnie zabiegają o zorganizowanie kursu szkolenia partyjnego w przędzalni. Domaga się przyłączenia do kursu i oddziału na ul. Nowocich. Dla tow. Kwapiśzewicz nie istnieją przeszkody, które by ją mogły zmusić do opuszczenia zajęć na kursie. Wyroźnia się częstym i rzeczowym udziałem w dyskusjach oraz gruntownym opanowaniem przetwarzanego materiału. Zebrani jednogłośnie uznają, że młoda tow. Kwapi-

śzewicz godna jest otrzymania legitymacji członka Partii.

Spełnia się również najgorętsze pragnienie zostania członkiem Partii tow. Wasilewskiej, która licząc już lat 60, uczęszcza na wszystkie zebrania i gorliwie interesuje się życiem fabryki.

Przesunięci zostali również z kandydatów na członków Partii tow. tow. Banach, Włazowski, Kłosowski, Wróblewska, Czerwińska.

Natomiast odtoczono przesunięcie na członka Partii tow. Drewnowskiego, który często opuszcza zebrania i nie uczestniczy we współzawodnictwie pracy. Uchwała zebrania daje tow. Drewnowskiemu możliwość naprawienia swych błędów i stania się w pełni godnym miana członka Partii.

Zebranie Podstawowej Organizacji „Bawelnianej Osemki” nie tylko zasyła swe szeregi przyjmowaniem naj-

lepszycy ludzi na członków Partii, ale zarazem w głębokim zrozumieniu uchwał III Plenum KC PZPR oczyszcza Partię z żywiołów przypakowanych i szkodliwych.

A więc zebrani stwierdzili z oburzeniem, że robotnica przewijalni, członek Partii Szalczyńska, wspólnie z byłym członkiem ob. Zychel terroryzowała robotnicę, usiłowała nie dopuścić do rozwoju współzawodnictwa pracy. Za jej to sprawę przewijalnica nigdy nie podejmowała żadnych zobowiązań.

Zebranie uznało tego rodzaju postępowanie Szalczyńskiej i Zychel za przejawy wrogiej działalności i postanowiło jednogłośnie wykluczyć Szalczyńską z Partii.

Zostali też usunięci z szeregów Partii Bakalik, Gałązka i Kowalski za pójście Partii i zły stosunek do pracy zawodowej.

Zajęto się również sprawą Eugenii Tykocińskiej. W postępowaniu jej nie raz obserwowano przejawy nacjonalizmu i szowinizmu, co w ostatnim czasie m. in. znalazło swój wyraz w deklaracji na wyjazd do państwa Izrael. Powyższe przejawy zebrani słusznie ocenili jako działalność niegodną członka Partii.

Tow. tow. Mallnowski, Rajczakówna, Janiakowa i Piotrowski podnosili, że Polska Ludowa stworzyła wszelkie warunki życia i pomyślnego rozwoju dla żydowskiej ludności pracującej i że obecnie w stosunku do człowieka decydują jego postawa społeczna, a nie przynależność narodowa.

Zebranie jednogłośnie uchwaliło Eugenie Tykocińskiej wykluczyć z szeregów Partii.

Felicja Andrzejewska

Kobiety awansują

Tow. Stanisława Kołodziej z PZPB Nr 9 przechodzi na wyższe stanowisko

Ta kobieta wzbudza jakiś dziwny zaciekawienie dla siebie. Poważnym i miłym głosem wydaje zarządzenie stanowcze, wygłaszane zawsze w gładkiej formie. Wszystkie jej polecenia są wypełnione skrupulatnie, ponieważ nikt z członków załogi nie chce dopuścić, aby „majstrowa” gniewiała się na niego. Robotnicy ją uwielbiają, bo toż tow. Stanisława Kołodziej, majster w składalni PZPB Nr 9, zasługuje na to w zupełności.

spółczynią. Jest aktywnym członkiem Partii i skarbnikiem Koła Ligi Kobiet, bierze czynny udział w Komitecie Współzawodnictwa Pracy oraz w Komisji pracy i płacy. Bardzo jej leżą na sercu wszystkie sprawy dzieci i młodzieży. W uznaniu jej zasług tow. Kołodziej w najbliższym czasie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet awansuje na wyższe stanowisko.

— Zrosłam się z tą fabryką i kołach ją. Trudno mi będzie ją opuścić — mówi tow. Kołodziej. M. S.



Stanisława Kołodziej wśród swoich towarzyszek pracy.

— Jestem „wychowanka” tej fabryki. Kiedy przyszedłam tutaj po raz pierwszy, miałam 14 lat. Pracowałam stale w wykończalni, toteż znam wszystkie jej oddziały, draparnię, krosnowię oraz składalnię. W 1945 roku, po powrocie z tułaczki, do której znuśli mnie wraz z rodziną hitlerowcy, natychmiast zgłosiłam się do swej fabryki. Na razie niewiele nas było — ciągnie swą opowieść tow. Kołodziej. — W wykończalni zaledwie 6 osób. Maszyny zniszczone, szyby w oknach pofalowane, a rak do pracy mało. Zrozumiałam wtedy, że już nie ma fabrykantów. że to zakłady są nasze i tylko my, robotnicy, powołamy je do życia.

Zaczęła się gorączkowa praca. Tow. Kołodziej niezmiernie w niej przewodziła i wszystkim świeciła przykładem. Jej zdolności organizacyjne zwróciły uwagę kierownictwa, toteż kiedy w wykończalni pracowano już 18 osób, tow. Kołodziej zostaje podmajstrzyną. W roku 1948 obejmuje funkcje majstra w składalni, gdzie za trudnionych jest 96 sil pracowniczych i gdzie odbywa się klasyfikacja towaru. Pomimo swej taqodności cieszy się wielkim posłuchem u załogi. Praca idzie tutaj składnie.

Tow. Kołodziej niedawno otrzymała dyplom uznania za swą sumienną i gorliwą pracę. Swoją postawą daje przykład we współzawodnictwie między oddziałami, w którym kilkakrotnie była zwyciężczynią.

Pomimo bardzo odpowiedzialnej pracy zawodowej i pomimo, że ma rodzinę, tow. Kołodziej zawsze znajduje czas również na działalność

NASI KORESPONDENCI

Niska

Długofalowe zobowiązania w PZPB im. Stalina

Nowa Tkalnia

Idąc w ślady zespołów tkackich tow. tow. Majewskiego i Kowalskiego, które zapoczątkowały u nas akcję podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zgłosiło się do Rady Zakładowej „Nowej Tkalni” wiele dalszych zespołów. Ogółem mamy już 21 zespołów długofalowych. Do tych, które podjęły najdalej idące zobowiązania należą zes-

poły tow. tow. Krakowiak, Słyścio, Kamińskiej, Kwiatkowskiego, Olczak, Szudlarek, Jakubczaka, Kuby, Gabary, Radwańskiego, Kusztelaka, Kedzierskiego i Trawińskiej.

Wypielniając swe zobowiązania wykonują one bazy akordowe w 105 do 128 proc.

A. Ramusowa
Nowa Tkalnia

Wykończalnia

W wykończalni pierwsi podjęli się wykonania planu długoterminowego drukarze tow. Domagała i Sek. Tak, jak postanowili, pierwszy z nich wytwarza o 40 mtr. towaru na godzinę więcej, niż dotychczas, drugi o 44 mtr. więcej. Dzięki dobrej zorganizowanej pracy, dzięki pilności i uwadze podnoszą produkcję dru karni. Za drukarzami poszli składal cie ze składalni białej, tow. tow. Łabędowicz i Batorowski oraz tow. tow. Domański, Danielak, Olbrycht i Bertowski ze składalni kolorowej, postanawiając także przedterminowo wykonać swe plany półroczne.

Dalsze zobowiązania, które będą

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 3 marca br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu grupy samokształceniowej KW 10 Dzielnicy Śródmieście.

Środek Szkolenia i Artystyczne

Martwe koło ZMP

Przy zakładach naszych PZPW Nr 39, oddział IV, istnieje koło ZMP. Kto to nie przejawia żadnej działalności, a praca jego ogranicza się wyłącznie do zbierania składek członkowskich. Tymczasem zakłady nasze zatrudniają dziś odsetek młodzieży. Otworzą się tu wzięte pole dla poczynań organizacji młodzieżowej.

Główną przyczyną słabej aktywności koła ZMP stanowi przede wszystkim brak zainteresowania tym kołem ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, które nie doceniają jeszcze pracy na odcinku młodzieżowym. Również w wydatnym stopniu hamuje życie koła brak świetlicy fabrycznej.

Na naszym oddziale jest dużo młodzieży, która chętnie poświęciłaby się pracy społecznej, nie otrzymuje jednak zachęty, wskazówek ani pomocy ze strony organizacji partyjnej i bardziej doświadczonych kolegów z dzelnicy ZMP.

Wierzmy, że z tą pomocą pośpie szą im organizacja partyjna oraz dzelnica Staromiejska ZMP.

Halina Rutkowska
korespondent fabryczny z PZPW Nr 39

Wzajemna wymiana części likwiduje postoje

Od dłuższego już czasu w przędzalni naszej PZPB Nr 3 raz po raz następowały postoje trzepaka. Sprawy te częste awarie skrzynki biegów. Po usilnych zabiegach otrzymaliśmy nową skrzynkę biegów z PZPB Nr 5, gdzie leżała ona bezużytecznie. Zanim jednak skrzynkę tę wydano nam, straciłszy wiele czasu na to, aby przekonać kierownictwo PZPB Nr 5 o konieczności odstąpienia nam tej skrzynki.

Nasuwają się więc pytania, czy nie należałoby doprowadzić do wspólnego porozumienia między kierownikami zakładów przemysłowych w

sprawie starych części, których brak w jednym zakładzie powoduje postój, w innym zaś leżą one bezużytecznie.

Mamy nadzieję, że personel techniczny naszych zakładów weźmie pod uwagę poruszoną przez nas sprawę i nawiąże w tej sprawie kontakt ze wszystkimi rodzicami fabrykami.

Władysław Mikulski
korespondent fabryczny z PZPB Nr 3

Od redakcji: Tego rodzaju sprawy winny być koordynowane i załatwiane na szczeblu Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego.

Kobiety — przodownice



W Warszawskiej Wytw. Mech. - Precyzyjnej PZPS 25 proc. załogi stanowią kobiety. Na zdjęciu — Aleksandra Miodanowska przy pracowni szlifera.

Towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej spieszą z pomocą ZMP-owcom

Niedawno nasze koło ZMP przy Technicznej Obsłudze Rolnictwa zorganizowało kurs motocyklowy i samochodowy. Kurs ten obejmuje kilkanaście godzin zajęć teoretycznych i praktycznych. Organizacja kursu wymagała pokonania wielu trudności. Szczególnie sporo kłopotu naszemu kołu przysporzyło konieczność wykładów ekspozycji oraz uzyskanie wykwalifikowanego wykładowcy. Pod tym względem z wydatną pomocą przyszła nam podstawowa organizacja partyjna, która powołała opiekuna i wykładowcę dla naszego kursu.

Kilka tygodni pracy kursu przyniosły już poważne wyniki.

Dobrze byłoby, aby nasze doświadczenia stały się własnością całej organizacji ZMP-owskiej. Zawiesz, gdy zachodzi tego potrzeba, koledzy winni korzystać z pomocy doświadczonych towarzyszy PZPR-owców.

Stanisław Klimeczak
Korespondent „Trybuny Młodych”

TRYBUNA Młodych

Wybory do władz ZMP winny wzmocnić organizację łódzką

Łódzka organizacja ZMP obejmuje 900 kół szkolnych i fabrycznych. W 200 spośród nich odbyły się zebraania wyborcze. 200 w stosunku do 900-to jeszcze niewiele, ale jednak...

200 odbytych zebrań wyborczych w kołach fabrycznych i szkolnych to 200 sprawozdań omawiających osiągnięcia i niedociągnięcia

cia pracy poszczególnych kół. 200 zebrań wyborczych — to około 2.000 głosów krytycznych podczas dyskusji, wykazujących przyczyny braków pracy koła, to wysuwanie wniosków na temat przyszłej działalności w okresie realizacji Planu 6-letniego, to wreszcie wybór 1000 nowych, cieszących się zaufaniem, pewnych, nie lekających się trudu i obowiązków członków, zarządców.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań, stojących przed nowymi władzami ZMP i dlatego właśnie każdy ZMP-owiec winien się boku zastanowić się nad wysuwaniem kandydatów, przed przystąpieniem do wyborów. Trzeba dbać o to, aby do naszych władz organizacyjnych nie wkradły się elementy obce. Czynne prawo wyborcze posiada każdy rzeczywisty członek ZMP i obowiązkiem jego jest wykorzystanie do tego celu, dla wzmocnienia naszej organizacji, dla podniesienia gotowości bojowej naszych kół.

Wybór właściwego Zarządu w dużym stopniu przyczyni się do wypełnienia tych zadań.

Organizacja nasza rzuciła hasło: „Młodzież na pierwszą linię walki o plan”. Aby hasło to stało się realne, trzeba na czele każdego koła — fabrycznego i szkolnego postawić zarząd składający się z najlepszych, najbardziej oddanych organizacji aktywistów, którzy potrafią włączyć całą młodzież do wytrwałej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA
Akcja wyborcza trwa dopiero od dwóch tygodni, lecz przynio-

sła już całej organizacji poważne doświadczenia.

Wiele z odbytych zebrań może stanowić wzorową lekcję, jak należy je organizować.

A oto przyjrzyjmy się jednemu z tych zebrań.

Organizacja ZMP przy Parowozowni Łódź-Kaliska. Pięknie przybrana świetlica świadczy o tym, że w przygotowaniach do zebrań nie zapomniano o niczym. Lecz nie tylko w dekoracji sali uwewnętrznia się sumienność i obowiązkowość.

Ustępujący zarząd rzetelnie przygotował się do wyborów. — Sprawozdania były rzeczowe i omawiały najważniejsze zagadnienia, nurtujące młodzież. Frekwencja na zebraniu stu procentowa. Dyskusja wykazała, że wszyscy ZMP-owcy czują się odpowiedzialni za pracę koła. Śmiało krytykują dotychczasowe błędy, wysuwają wnioski zmierzające do ich usunięcia. Zebranie spełniło swoje zadanie. — Organizacja w parowozowni Łódź — Kaliska została wzmocniona.

Lecz obok dobrze przygotowanych zebrań, zdarzały się, szczególnie w pierwszych dniach, zebraania przygotowane w sposób niedostateczny. Kilka kół przed zebraniem wyborczym nie odbyło zebrań wprowadzających. ZMP-owcy nie zapoznali się z techniką wyborów opartą o statut ZMP. Nie wszędzie ustępujący zarząd urządzał zebraania celem kolektywnego opracowania sprawozdań z dotychczasowej działalności. Na kilku kołach zapomniano o ogłoszeniach i powiadomieniu członków o terminie zebrań. Rezultatem tego była słaba i niejednokrotnie frekwencja i słaba dyskusja.

PIERWSZE WNIOSKI
Czego uczą nas doświadczenia pierwszego okresu akcji wyborczej, jakie należy wyciągnąć z nich wnioski?

Zebrania winny być należycie przygotowane. Przygotowania winny objąć zarówno zarząd, jak i całe koło. Sprawozdanie, będące podstawą dyskusji, nie może stanowić tylko suchej rejestracji różnych faktów i akcji prowadzonych przez koło. Powinno ono w sposób wnikliwy i samokrytyczny oceniać całokształt działalności koła. Trzeba pamiętać, że zebranie wyborcze ma na celu opracowanie planu pracy na przyszłość, dlatego też konieczne jest, aby uczestnicy dyskusji śmiało krytykowali dotychczasowe poczynania i wysuwali konkretne wnioski na przyszłość.

Staranne przygotowanie zebrań zapewni pożądany je go przebieg i właściwy wybór władz.

O wyższy poziom nauki Doświadczenia Zespołu Samopomocy Naukowej

O Zespołach Samopomocy Naukowej (ZSN) usłyszeliśmy po raz pierwszy w październiku ubiegłego roku, na zebraniu informacyjnym I roku nauk społecznych. Nie nie wiedzeliśmy o wykładach, ani o profesorach. Asystenci wydawali się bardzo groźni, a starsi koledzy pewni siebie i otrząskani. Siedzieliśmy każdy osobno, zastraszeni i zagubieni. I wtedy właśnie przedstawiciel ZAMP powiedział nam o możliwości utworzenia Zespołów Samopomocy w Nauce.

Ale nie wtedy jeszcze powstał zespół.

Chodziliśmy już na wszystkie ćwiczenia i wykłady, spotykaliśmy się na zebraniach ZAMP-owych i tam usłyszeliśmy po raz drugi o ZSN-ach — tym razem znacznie do bliżej.

Później, po ćwiczeniach z historią formacji przedkapitałistycznych, je dnia z koleżanką powiedziała, że za kładamy Zespół Samopomocy w Nauce i ustanowiliśmy termin pierwszego zebrań.

Spotykaliśmy się co tydzień, aby przedyskutować przygotowane samodzielnie zagadnienia. Powtarzaliśmy materiał i omawialiśmy go.

Postanowiliśmy poza codziennymi zebraniem zespołu, spotykać się dodatkowo co dwa tygodnie dla studiowania marksizmu leninizmu.

Zyliśmy się w naszym zespole. Spotykaliśmy się stale na zajęciach uniwersyteckich i na zebraniach ZSN, wspólnie też bawimy się i razem uczymy do teatru. Postaraliśmy się o to, aby wszyscy koledzy pilnie uczyli się, nie zanied-

bywali swych obowiązków.

Wielką pomocą już w początkach naszej pracy było zastosowanie wypróbowanej metody krytyki w stosunku do kolegów, opuszczających nasze zebraania, zaniedbujących naukę, lekceważących pracę społeczną.

W lutym mieliśmy zdawać pierwszy uniwersytecki egzamin z elementów prawa publicznego. Dla uczczenia i Konferencji Uczelnianej ZAMP zobowiązaliśmy się zao-gać w pierwszym terminie — oczywiście z dodatnim wynikiem.

Przeprowadziliśmy repetycje, po magaliśmy siłniejszym kolegom, pilnowaliśmy się wzajemnie.

Obecnie mamy egzamin za sobą: sześć ocen bardzo dobrych, pięć — dobrych, cztery dostateczne.

Przedyskutowaliśmy to sobie w zespole. Zauważyliśmy, że lepsze wyniki uzyskali ci koledzy, którzy pracowali systematycznie, którzy nie lekceważyli pracy zespołowej. Spostreżli to zresztą i inni. Kilku kolegów pragnie uczyć się z nami. Wielu przekonało się do ZSN-ów. I to nie tylko u nas. Podobnie dzieje się w pozostałych zespołach na naszym roku.

Chcemy wspólnie ułożyć plan dalszej pracy. W czerwcu mamy przed sobą kilka egzaminów i kolokwium. Należy już teraz rozłożyć materiał i przystąpić do nauki. Byłoby dobrze powziąć zobowiązania długoterminowe, rozpocząć współpracę z innymi zespołami...

Pomyśleliśmy o tym na najbliższym zebraniu zespołu.

A. i K.

Wzorowa radna młodzieżowa Kol. Alicja Krygier sumiennie spełnia obowiązki

To nie przypadek, że koleżanka Alicja Krygier jest jedną z najlepszych radnych młodzieżowych w Łodzi. Zyskała sobie tę zaszczytną opinię dzięki wyjątkowej i owocnej pracy w PZPB im. Stalina na terenie „G”. Koleżanka Krygier zaczęła pracować w tych zakładach w 1946 r., jako uczennica w tkalni. Po dwóch tygodniach nauki, dzięki swej wytrwałości, rozpoczęła pracę jako tkaczka. Po przystąpieniu przez nią do młodzieżowego współzawodnictwa, nazwisko jej stało się znane wśród młodzieży robotniczej, a także i starszym. Koleżanka Alicja pokazała, że przy dobrych chęciach i uczciwym stosunku do pracy można uzyskać wysoki procent bazy produkcyjnej i stać się przodownikiem pracy.

Jednak koleżance Krygier to nie wystarczyło. Gdy spostreżła, że dzięki zespoleniu robotników w brygadach produkcyjnych można osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, podjęła inicjatywę stworzenia pierwszej młodzieżowej brygady produkcyjnej PZPB im. J. Stalina. Brygada ta, dzięki dobremu przykładowi i kierownictwu Alicji, była jedną z najlepszych w tych zakładach.

Kol. Krygier nie ogranicza się do pracy zawodowej. Wzorowa tkaczka jest równocześnie wzorową aktywistką.



ka. To sprawiło, że zdobyła sobie głębokie zaufanie wśród młodzieży, która widząc jej zalety i zdolności organizacyjne wysunęła kol. Alicję na stanowisko radnej młodzieżowej.

Na nowym posterunku w krótkim czasie wykazała, że potrafi nie tylko sprawnie pracować przy krośnie, ale

umie także czujnie dbać i walczyć o interesy młodzieży, bacznie wysłuchiwać jej bolączek i pomyślnie załatwiać wszystkie sprawy.

Kol. Krygier w pełni docenia rolę uświadczenia politycznego i dlatego podczas prowadzenia odpraw młodzieżowych brygad produkcyjnych oprócz spraw zawodowych, zawsze stawia na należnym miejscu sprawy ideologiczne i polityczne.

Kol. Krygier trudno zastać przy biurku. Wie ona bowiem, że miejsce jej jest wśród młodzieży, na salach produkcyjnych.

Z pracy kol. Krygier zadowolona jest młodzież oraz cała załoga.

Potrafi bowiem być nie tylko przodującą tkaczką, lecz również przodującą działaczką młodzieżową, bowiem u podstaw jej osiągnięć leży głębokie przywiązanie do sprawy.

Wu. Joł.

Nasi korespondenci piszą

Rzetelna praca podnosi powagę naszej organizacji

Do listopada ub. roku praca hufca SP przy Liceum Mieczysławem moce nie kulasa. Sytuacja uległa zmianie, gdy uzyskali nowego komendanta. Potrafił on pobudzić do życia aktyw SP-owski i ożywić cały hufiec. Młodzież z ochotą zabrała się do pracy. Rozpoczęliśmy od szkolenia ideologicznego. Uświadczenie polityczne wnet przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy. Wielu spośród junaków przystąpiło do indywidualnego i zbiorowego nauca-

nia analfabetów, inna znów grupa zajęła się zbierką odpadków użytkowych. W poczynaniach tych przodują ZMP-owcy, którzy na każdym kroku świecą przykładem młodzieży niezorganizowanej.

Dzięki temu w ostatnim okresie wzrósł autorytet naszej organizacji i coraz więcej kolegów wstępuje w nas szeregi.

Jan Zieliński
Korespondent „Trybuny Młodych”

Krytyka i samokrytyka w wyborach do władz ZMP podniesie gotowość bojową łódzkiej organizacji

W walce o pokój Dzień kobiet — naszym dniem Taśma kol. Krakowiak wypełnia swe zobowiązania



Już za kilka dni przypada 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. W fabrykach i spółdzielniach w miastach i na wsiach kobiety polskie czynią przygotowania do uroczystych obchodów. Z całego kraju napływają liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne, które podejmują kobiety dla uświetnienia tego dnia który na całym świecie obchodzony będzie pod hasłem obrony pokoju.

W tej szeroko zakrojonej akcji nie pozostaje w tyle również i młodzież. W fabrykach łódzkich, dziewczęta, zorganizowane w ZMP oraz niezorganizowane, podejmują zobowiązania, zapewniające zwiększenie ilości i jakości produkcji, ograniczenie braków, podniesienie dyscypliny pracy i t. d.

A oto wymowny tego przykład:

W Zakładach Przemysłu Odziewczego „Wółczanka” pracują prawie same kobiety. To też przygotowania do 8 marca rozwijają się okazale. Zajęta jest również tymi przygotowaniem jedna z trzech istniejących w zakładach młodzieżowych brygad, taśma kol. Krakowiak. Dla uczczenia 8 marca dziewczęta postanowiły zwiększyć swą produkcję. Jak to uczyniły?

Wprowadziły one do swej pracy pomysły nowatorskie, który w poważnym stopniu przyczynia się do zwiększenia produkcji.

Na tych samych maszynach, co taśma kol. Krakowiak, pracuje w drugiej zmianie inna młodzieżowa zespół. Dotychczas nie było żadnego powiązania produkcyjnego pomiędzy obu taśmami co sprawiło, że każda z nich, produkując oddzielnie, dawała pod koniec swego dnia pracy dość dużą ilość półfabrykatów. Obecnie taśma, pracująca na drugiej zmianie, wykańcza rozpoczęte przez

pierwszą taśmę prace. Ta inowacja poważnie zwiększa wydajność obu zespołów.

Również dla uczczenia Dnia Kobiet szwaczki z taśmy kol. Krakowiak postanowiły zlikwidować cełkowicie wszelkie spóźnienia i nieusprawiedliwione nieobecności przy pracy. Dzięki wypełnianiu tego zobowiązania taśma przekracza bazę ilościową przeciętnie od 19 do 21 proc., przy jednoczesnym wytworzeniu od 98 proc. do 100 proc. sztuk konfekcji i gatunku. W pracach taśmy szczególną pilnością i dokładnością wyróżnia się kol. Maria Molka.

Swe osiągnięcia produkcyjne zespół zawdzięcza właściwemu podejściu do swych obowiązków wszystkich jego członków, stale zwiększającej się dyscyplinie pracy oraz sumiennemu wykonywaniu swych zadań przez taśmową — dobrą ZMP-ówkę i dobrą szwaczkę, kol. Anielę Krakowiak. (an.)

ZMP-owcy nie pozostają w tyle Ci, którzy podjęli apel tow. Markiewski

Nie ma takiej dziedzin wytwórczości, w której nie został by podjęty apel tow. Markiewski w zakresie współzawodnictwa długofalowego. Zobowiązania długofalowe podejmują członkowie Partii, bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, a również i młodzież.

W ostatnich dniach do Redakcji naszej wpłynęło mnóstwo dalszych zawiadomień o zobowiązaniach ZMP-owców, których kilka poniżej publikujemy.

Kol. Maria Kittel członkini ZMP, zatrudniona w Zakładach Przemysłu Dzielniarskiego im. Marii Konopnickiej, oświadczyła: „Ja, młodzieżowa robotnica, za trudnością w charakterze dziewiar ki saneczkowej, zobowiązuje się w okresie od 1 marca do 1 czerwca 1950 r. podnieść swą produkcję pod względem jakości i ilości o 2 proc.”

Do rady zakładowej Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych w Pabianicach zgłosił się zespół młodzieżowy Henryka Byczkowskiego, który złożył następujące zobowiązanie:

„Ja, przodownik zespołu, Henryk Byczkowski, podejmuję wraz z całym zespołem młodzieżowym ZMP imienia Hanki Sawickiej, ha-



kol. Maria Kittel przy pracy sto długoterminowego współzawodnictwa, rzucane przez górnik tow. Markiewkę, a podjęte przez brygadę młodzieżową zmiany A. Apel ten podejmujemy i zobowiązujemy się plan produkcyjny przekroczyć o 35 proc.”

Podobne zobowiązanie złożyła ZMP-ówka z tych samych zakładów, kol. Zofia Wasilewska. „Do końca pierwszego półrocza 1950 r. zobowiązuję się wykonać najmniej 145 proc. normy oraz oświadczam, że będę przestrzegać regulaminu współzawodnictwa pracy oraz zmniejszę ilość odpadków”.

J. F.

Z notatnika kronikarza

Ogólno-łódzki konkurs recytatorski wzbudził olbrzymie zainteresowanie, czego dowodzi fakt, że przez eliminacje dzielnicowe przeszło 630 uczestników. W dniu 5. 3. w sali Sto wazyszenia „Ognisko” nastąpi zakończenie konkursu, poprzedzone całodziennymi ogólno-łódzkimi eliminacjami, które wyłonią zwycięzców.

W dniu 10 marca zostaje otwarta wystawa zetempowskich gazetek ściennych, poświęconych Puszkiniowi, Mickiewiczowi i Słowackiemu.

„Uaktywniamy naszych nauczycieli społecznych do walki z analfabetyzmem” — pod takim hasłem odbędzie się w Zarządzie Łódzkiem ZMP w dniach 4 i 7 marca odprawy zetempowskich nauczycieli społecznych oraz zetempowców, którzy zgłosili swój udział w akcji zwalczania analfabetyzmu.

W dniu 25 lutego br. odbyła się ogólno-łódzka odprawa kolporterów kół, na której omówiono nowe formy kolporterstwa w związku z przejęciem na prenumeratę zakładową. Odprawa odbyła się w obecności 200 aktywistów.

Odpowiedzi Redakcji Kol. Kaczorowski: Z nadesłanego materiału nie skorzystamy, lecz prosimy o współpracę. W bm. odbędzie się odprawa korespondentów „Trybuny” na której zapoznacicie się z pożądaną tematyką korespondencji. Ankietę korespondenta przesyłamy pocztą.

ZMP-owcy z całą energią i zapałem współdziałają przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych

Na terenie województwa łódzkiego coraz liczniej powstają spółdzielnie produkcyjne. We wszystkich gromadach, gdzie spółdzielnie te już istnieją lub też powstają, koła ZMP czynnie uczestniczą we wszystkich pracach organizacyjnych, współpracując z organizacjami partyjnymi PZPR i ZSL oraz z ZSCh. Niejednokrotnie właśnie powstawa ZMP-owców przyczyniła się w poważnym stopniu do tego, że mieszkańcy tej czy innej gromady podpisali deklarację na członków spółdzielni produkcyjnej. W ten sposób ZMP-owcy dają wyraz swej dojrzałości i zrozumienia dla najbardziej żywych spraw wsi, wchodzącej na drogę, prowadzącą do do brobytu szerokich mas pracującego chłopstwa.

Poniżej zamieszczamy rezolucję ZMP-owców ze wsi Rąbień w pow.

„My, młodzież ZMP ze wsi Rąbień w powiecie łódzkim, przystępując do spółdzielni produkcyjnej drugiego typu, przyrzekamy, że będziemy z młodzieńcym entuzjazmem pracować nad jej utrwaleniem i rozwojem. Dolożymy wszelkich starań, aby spółdzielnia nasza stała się przykładem nowej, socjalistycznej gospodarki, zapewniając dobrobyt, kulturę i szczęście wszystkim jej członkom.

Je pośrednictwem „Trybuny Młodych” przesyłamy pozdrowienia i życzymy powodzenia w pracy wszystkim naszym ZMP-owskim kolegom - spółdzielcom”.

G.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 27 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarci zieleń”. Początek seansu w sobotę 15, 17, 19. Poranki w niedzielę 9.30 i 11.30.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Komunikat

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych w Radomsku podaje do wiadomości, że w dniu 7 marca 1950 r. o godzinie 16 w sali Zw. Zaw. przy ul. Kościuszki Nr 21 (II piętro) odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie wszystkich członków Związku. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd

Dom Opieki dla Dorosłych

W domu Opieki dla Dorosłych w Radomsku przebywa obecnie 26 pensjonariuszek, pochodzących przeważnie z powiatu radomszczańskiego. W Domu tym zajmują one trzy obszernie sale sypialne. Jedynym brakiem, na który narzekają pensjonariuszki i kierownictwo Domu jest brak sali jadalnej. Ze względu jednak na zagwarantowanie mieszkańcom minimum wygód kierownictwo przeznaczyło salę, która początkowo była jadalnią i świetlicą, również na salę sypialną.

Przebywające w Domu pensjonariuszki otrzymują pełną opiekę łącznie z wyżywieniem ponadto bieliznę pościelową, osobistą itp. W ciągu dnia mogą one przygotować sobie oddzielne posiłki na co przeznaczona została specjalna kuchnia. W okresie letnim miesz-

JAK POWSTAJE SZKLANKA?

Praca hutników szklanych wymaga wiele wysiłku i zręczności

Długa i żmudna jest droga powstawania zwyczajnej szklanki, w której codziennie pijemy herbatę, mleko czy inne napoje.

Produkcję szklanek, cylindrów do lamp, kieliszków, talerzy, talerzyków, spodeczków zajmuje się huta szkła gospodarczego w Radomsku.

Proces produkcyjny masy szklanej, z której powstają wszystkie te wyroby zaczyna się od suszenia piasku, podstawowego surowca przy wyrobie szkła.

W tym ogromnym piecu — rozpoczyna swe opowiadanie ob. Antoni Kaczyński — podobnym do tego w jakim gospodynie wiejskie wypiekają chleb — przygotowuje piasek do dalszej produkcji. Wyszuszyć jednak piasek, to nie taka prosta sprawa jak by się pozornie zdawało. Trzeba dokładnie orientować się, przy jakiej temperaturze i jak długo należy trzymać piasek wewnątrz pieca, aby mógł on być użyty do dalszej produkcji. Po usunięciu piasku z pieca zostaje on dokładnie przesiany i oczyszczony.

O dalszych dziejach piasku opowiedzą Wam koledzy zatrudnieni w następnych punktach produkcji — mówi ob. Kaczyński.

Nie z samego piasku powstaje masa szklana — mówi tow. Tokarski — doświadczony pra-

cownik tutejszych zakładów. — Piasek musi być zmieszany jeszcze z innymi dodatkowymi składnikami i koniecznymi chemikaliami, które bądź to wpływają na odbarwienie masy szklanej, bądź też zabarwiają ją na różne kolory. Z kolorowej masy szklanej powstają później talerzyki deserowe, popielniczki, wazon, serwisy do likieru itp.

Tak zestawiony surowiec idzie następnie do specjalnej wanny, gdzie powstaje już właściwa masa szklana.

Moja praca — opowiada nam tow. Stanisław Staszczak — odbywa się przede wszystkim w godzinach nocnych. W tym to właśnie czasie muszę przygotować odpowiednią ilość masy dla hutników, którzy następnie produkują szklanki i inne artykuły. „Gotowanie” szkła, jeśli to tak nazwać można, odbywa się w ciągu 10 godzin. W okresie tym trzeba masę szklaną pilnować, mieszać bardzo często, aby stała się ona jak najbardziej jednorodna, aby w ten sposób zagwarantować jak najwyższą jakość naszej produkcji. Składniki znajdujące się w uprzednio przygotowanej masie posiadają przecież różne punkty topnienia. Dlatego też praca nasza wymaga ogromnego wyzucia i wielkiej dokładności. W końcowym stadium przygotowywania

masy szklanej temperatura dochodzi do 1500 stopni. Wysoka ta temperatura nie utrudnia nam pracy, gdyż wanny, w których topi się szkło są szczelnie zamknięte, — dodaje z uśmiechem tow. Staszczak.

Po dokonaniu ostatnich prób topiarze zatrudnieni przy produkcji masy szklanej stwierdzają — „szkło dobre do roboty”. Wanny zostają zamknięte!

Rano przychodzi hutnicy. Niedługo z masy szklanej zacznie wylać się szklanka.

Produkcję szklanki rozpoczynają tak zwani banekarze, którzy na długie rurki, w gwarze hutniczej — zwane — piszczelami, — nabierają odrobinę masy szklanej i wdmuchują małe kieliszki, na które dopiero po wystudzeniu nabiera się właściwą ilość masy szklanej potrzebnej do produkcji właściwej szklanki. Zatrudnieni tu banekarze ob. Duda, Kotlicki, Chybowski, Szewczyk i inni pracę swą wykonują z ogromną dokładnością i zręcznością. Dla ułatwienia i polepszenia swojej pracy wprowadzili oni szereg usprawnień, które w znacznym stopniu pozwalają na zwiększenie ilości i jakości produkcji.

Dokładność w naszej pracy — mówi ob. Kotlicki — jest ogromnie ważna, ponieważ od niej właśnie zależy jakość dalszej produkcji. W dalszych etapach swojej produkcji szklanka przypomina raczej żarzącą się bańkę mydlaną, którą hutnicy, wprawiając w ciągły ruch wdmuchują i nadają jej odpowiedni kształt, coraz bardziej przypominający właściwą szklankę. Ostatnim etapem powstawania szklanki jest wdmuchiwanie jej w odpowiednią formę. Szklanka jest już prawie gotowa. Ale herbaty do niej nikt by nie nalal ponieważ z wierzchu jest zamknięta tak zwana kapa.

Dopiero w dalszych etapach, po opuszczeniu pieca, w którym szkło zostaje zahartowane, dostaje się do rąk ob. Krystyny Chybowskiej, która diamentem zaznacza rysę wokół której następuje tak zwane „opiekowanie”. Już teraz szklanka ma swoją właściwą formę, ale nie jest jeszcze gotowa. Nikt by z niej nie chciał pić ani herbaty, ani mleka, ponieważ brzegi są ostre i łatwo można się skaleczyć. Dalszy etap jej produkcji stanowi szlifowanie. Zatrudnione tu są przede wszystkim kobiety, ponieważ robota ta wymaga dużej precyzji i wyzucia.

Nieumiejętne dostawienie szklanki do kamienia szlifierskiego — mówi tow. Weronika Tomka — łatwo spowodowało by powstawanie braków i pomniejszało by ilość i jakość naszej produkcji, a tego chcemy właśnie uniknąć w swej pracy.

Powoli szklanka zbliża się do ostatniego etapu, który stanowi dla niej pakownia. Tutaj zatrudnione pracownice Aniela Zimna, Maria Marchewka, Ka-

tarzyna Motyl, Maria Zatoń i wiele innych obchodzą się z wytworem produkcji ostrożnie, jak ze „szkłem”.

Dotąd mowa była cały czas o szklance zwykłej — gładkiej, a znamy przecież i inne, pokryte różnymi wzorami, kwiatkami, listeczkami.

Ta część produkcji odbywa się w tak zwanej kuglerni. Na tych to kamieniach szlifierskich — opowiada majster ob. Stefan Rusin i Bronisław Kalisz — rysujemy na szklankach listeczki, kwiatki, gałązki i inne wzory.

Ale bez mojej pracy nie byłoby to takie ładne — dodaje z uśmiechem ZMP-ówka Alicja Rorbach. — Przy pomocy specjalnie skonstruowanych małych wiedeł, na szklankach, na których mają powstać wzory naczyniam miejsca tak, aby ułatwić i usprawnić pracę szlifierzy.

W podobny sposób powstają tutaj również i inne artykuły codziennego użytku jak spodki, talerzyki, cylindry do lamp, kieliszki itp.

Zagadnieniem, któremu cała załoga poświęca jak najwięcej uwagi jest stale podnoszenie ilości i jakości produkcji. Na wszystkich naradach wytwórczych sprawy te są omawiane, zaś członkowie załogi wysuwają projekty i wnioski racjonalizatorskie, mające na celu usprawnienie pracy hutników.

Plan oszczędnościowy w roku ubiegłym huta radomszczańska wykonała z poważną nadwyżką. Znani są na tutejszym terenie mistrzowie oszczędności ob. Piotr Bendor i tow. Stanisław Knop. Dzięki ich usprawnieniom znacznie zostały zwiększone oszczędności uzyskane przez załogę.

Stale rozwijający się ruch współzawodnictwa w hucie radomszczańskiej świadczy o tym, że robotnicy zatrudnieni tutaj zrozumieli w jaki sposób należy podnieść wydajność swojej pracy. Zespoły ob. ob. Bronisława Drzewowskiego, Piotra Bendora, Zenona Kałki, Bronisława Hartowicza i Józefa Nowaka, poszczycić się mogą wysokim wykonaniem norm.

Dla umożliwienia nauki młodzieży chłopskiej TBS rozszerza działalność

Przed kilkoma dniami w oddziale powiatowym Towarzystwa Burs i Stypendiów w Radomsku dokonane zostały wybory nowego Zarządu. W skład nowo obranego Zarządu weszli: jako przewodniczący — starosta powiatowy tow. Jan Gabryjelski, wiceprzewodniczącym został prezes Powiatowej Rady Narodowej ob. Drzazga, sekretarzem ob. Franciszek Kanarek, skarbnikiem ob. Władysław Siwecki oraz członkowie zarządu tow. tow. M. Bednarski, B. Rudziński i M. Otolinski.

Zarząd TBS zamierza w roku bieżącym powiększyć liczbę członków z 200 do 400. Ponadto w roku bieżącym rozpocznie się robota budowy bursy męskiej i urządzeń wewnętrznych obydwu burs. Koła TBS powstawać będą przy wszystkich zakładach pracy na

terenie Radomska, jak również w każdej gminie i gromadzie tutejszego powiatu.

Obecnie Towarzystwo Burs i Stypendiów w Radomsku posiada dwa budynki, w których znajdują się bursy żeńska i męska. W bursie żeńskiej przebywa obecnie 95 dziewcząt, pochodzących przeważnie z powiatu radomszczańskiego, córek chłopów małych i średniorolnych. 155 chłopców zamieszkuje bursę męską rekrutującą się z tego samego środowiska.

Remonty kapitalne jakie ostatnio przeprowadzane były w bursie męskiej przy ul. Kościuszki 5 dobiegają obecnie końca. W najbliższych dniach SPB, które przepracowuje tutaj roboty rozpoczę budowę urządzeń kanalizacyjnych.

Nasi czytelnicy piszą

Pasażerów wielu, a autobusów mało

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej wysłała na trasę Radomsko-Wielun dwa razy dziennie samochody pasażerskie, jeden z Radomska w kierunku Wielunia i drugi z Wielunia do Radomska. Tak rozplanowane wyjazdy samochodów pasażerskich były by dogodnie dla podróżujących tymi środkami lokomocji, gdyby wszyscy pasażerowie mogli z nich korzystać. Tak jednak nie jest.

Wielu bowiem pasażerów wybierających się zwłaszcza w godzinach rannych z Pajęcza, Brzeźnicy, Kruplina, czy Jedlnia do Radomska, bądź też w godzinach popołudniowych z Radomska do tych miejscowości, nie mogą korzystać z komunikacji autobusowej, ponieważ samochody są z reguły wypełnione pasażerami jadącymi z dalszych miejscowości. Na skutek

tego interesanci przyjeżdżający z innych miast do Radomska pociągami, aby stąd udać się autobusem do dalszych miejscowości zmuszeni są do nocowania w mieście, czy też szukania innych przygodnych środków lokomocji, częstokroć bardzo zawodnych.

Uważamy więc, że Dyrekcja Okręgowa PKS na liniach szczególnie ruchliwych powinna uruchomić dodatkowo wozy. Jeśli chodzi o konkretny wypadek to uruchomienie dodatkowych komunikacji jest bardzo potrzebne na odcinku Radomsko — Pajęcza. Wpływno to bardzo dodatnio na usprawnienie komunikacji pasażerskiej i przyczyni się do usunięcia wielu niepotrzebnych komplikacji.

Stały czytelnik „Głosu” K. T.

Przed wiosenną akcją siewną Pierwsze w historii Polski narady wytwórcze chłopów

W ciągu lutego i marca br. personel Państwowej Administracji Rolnej organizuje w gminach i gromadach specjalne narady wytwórcze, na których chłopci zaznajamiają się z poszczególnymi zadaniami planu produkcyjnego w rolnictwie i ustalają wspólnie areal obsiewu zboż i roślin okopowych.

Odprawy te, na których omawiane są również założenia Planu 6-letniego w rolnictwie, organizowane są po raz pierwszy w historii wsi polskiej i stanowią nowość dla chłopów. Z przebiegu tych zebrań wynika, że chłopcy chętnie przystosowują się do założeń planu rolniczego i przygotowują się do wydatnego zwiększenia arealów ważnych gospodarczo roślin, głównie pszenicy i roślin przemysłowych.

Chłopcy podkreślają w dyskusjach, że popularyzowane przez Państwo zwiększenie uprawy pszenicy i roślin przemysłowych jest dla nich bardzo korzystne. Rośliny te bowiem są wydajniejsze, a ceny ich bardziej opłacalne dla gospodarstw.

Poza naradami wytwórczymi

agronomowie powiatowi i instruktorzy rolni czuwają nad całkowitałtem innych spraw, związanych z podniesieniem produkcji rolnej. Odwiedzają poszczególne wsie i kontrolują czy rolnicy otrzymują na czas kredyty, nawozy sztuczne, pomagają układać plany pomocy sąsiedzkiej oraz kolejność korzystania z maszyn z osrodków maszynowych. Ścisłe współpracują oni przy tym z zarządami Kół Gromadzkich ZSCh i partiami politycznymi.

Gdy do magazynów Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni dostarczone zostaną odpowiednie ilości kwalifikowane go ziarna siewnego, agronom powiatowy czuwa, aby przydzielano je przede wszystkim gospodarstwom wchodzącym w skład bloków nasiennych, a następnie gospodarstwom małym i średniorolnym dla poprawienia jakości produkowanego przez nich zboża.

Dużą pomoc okazują pracownicy Państwowej Administracji Rolnej spółdzielniom produkcyjnym.

Narady Państwowej Administracji Rolnej z chłopami, oraz

niez mieszkańcom Domu Opieki brak studni, gdyż wodę trzeba no sić z sąsiednich posesji.

Pisząc o Domu Opieki dla Dorosłych w Radomsku należy poruszyć jeszcze jedną sprawę. Otóż swego czasu ZMP-owcy z jednej ze szkół średnich w Radomsku, mianowicie Liceum Administracyjnego podjęli bardzo ciekawą inicjatywę. Postanowili oni podjąć naukę czytania i pisania tych osób, które ze względu na stan zdrowia nie mogą uczeszać na kursy dla analfabetów. W Domu Opieki dla Starców jest jedna taka pensjonariuszka, która wyraziła chęć uczenia się.

Sądzimy, że ZMP-owcy Liceum Administracyjnego napewno zechcą okazać jej swą pomoc i tym samym przystąpią do realizacji swej uchwały.

W ubiegły wtorek w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyły się plenarne obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej. Czołowym punktem porządku dziennego było sprawozdanie ob. wojewody Szymanka, omawiające działalność Urzędu Wojewódzkiego i podległych mu agend za rok 1949.

Sprawozdanie to zostało bardzo szeroko rozbudowane, ale mimo tego nie dało dostatecznie jasnego obrazu toczących się w terenie wydarzeń.

Niemniej jednak, jak wynika ze sprawozdania, osiągnięcia Urzędu Wojewódzkiego są poważne. Jeżeli porównać je z wynikami pracy okresu ubiegłego, to widać poważny krok naprzód, szczególnie w dziedzinie polepszenia bytu komunal-

nego ludzi pracy. Również dokonane zostały bardzo poważne osiągnięcia na terenie spółdzielczości produkcyjnej. Ilość spółdzielni produkcyjnych wybitnie wzrosła, a także rozwinięta została w sposób rzeczowy propaganda w kierunku przekonania ludności wiejskiej małej i średniorolnej, o niewątpliwych korzyściach, płynących z gospodarki uspołecznionej.

Specjalne zainteresowanie okazali dyskutanci dla rozpoczynającej się akcji siewnej. Akcja ta w pierwszym rzędzie obejmuje produkty oleiste i pszenicę. Kampania siewna, jak zaznaczyli przemawiający radni, ma szczególne znaczenie w roku bieżącym w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego.

Dyskutanci poruszyli m. in. sprawę walki z alkoholizmem, która w okresie sprawozdawczym nie była dostatecznie rozwinięta. Podkreślono z całym naciskiem konieczność poszerzenia tej akcji w roku bieżącym i traktowania jej jako walki ze złem społecznym.

W dyskusji zwrócono również uwagę na niedostateczną działalność Wydziału Kultury i Sztuki. Wydział ten ogranicza swoje prace przeważnie do restauracji i ochrony nielicznych zabytków w terenie, natomiast niewiele przejawia zainteresowania dla rozbudowy świetlic, podniesienia stylu pracy w świetlicach, organizowania odczytów naukowych, imprez artystycznych w miastach i wsiach województwa itp.

Zgodnie z porządkiem dnia, na

plenium Wojewódzkiej Rady przedstawił plan pracy Okręgowego Urzędu Zatrudnienia na rok bieżący. Urząd kładzie nacisk na szkolenie zawodowe, szczególnie kobiet, celem usamodzielnienia pozostających jeszcze pod Opieką Społeczną kobiet zdolnych do pracy. Wzmoczone będzie poradnictwo zawodowe, co zapewni skierowanie ich do właściwego zajęcia.

Na plenum Wojewódzkiej Rady przyjęto w dalszym ciągu obrad plan obrotu towarowego i sieci handlu detalicznego na obszarze województwa na rok 1950. Przyjęto również sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego za rok 1949.

(Sak)

Wylęgarnia kurcząt i kaczek w Radomsku

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich — Oddział Okręgowy w Łodzi założyła na terenie Radomska zakład wylęgowy, mieszczący się przy ul. Dobryńskiej 2, na terenie PZGS.

Do roku ubiegłego zakład wylęgowy posiadał tylko 1 aparat. Obecnie zakład został wyposażony w dwa nowoczesne inkubatory o pojemności 3600 sztuk jaj kurzych oraz jeden aparat służący do wylęgu 1300 sztuk jaj kaczych. Proces wylęgania jaj kurzych trwa 21 dni, zaś kaczych 28. Ho-

łdowej kur i kaczek przynoszący jaja do wylęgu opłacają 15 zł. za jedno jajo kurze oraz 20 zł. za wylęg jaja kaczego. Zakład wylęgowy w Radomsku sprzedaje jednodniowe kurczątka rasy kamazyn po 60 złotych. Ze względu na to, że w najbliższych dniach rozpoczyna się normalny okres wylęgu drobiu, wszyscy hodowcy powinni zgłaszać się do zakładu wylęgowego, celem ustalenia terminów przyjmowania jaj, ewentualnie zakupu jednodniowych kurcząt.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 3 marca 1930 r.

Nędza dzieci robotniczych w sanacyjnej Polsce

„TALERZ ZUPY”

Dzieci młode i głodne w szkołach powszechnych! — Czy jest Czytelnik „Głosu Porannego”, który może na to patrzeć obojętnie?

Krótkie ogłoszenia „talerzy zupy”

W dniu 3 marca 1930 roku „Głos Poranny” zamieścił całostronicowy apel do lepiej usytuowanych rodzin w sprawie niestania pomocy głodującym dzieciom robotników. Powyżej zamieściliśmy skłiszowany tytuł owego apelu pt. „Talerz zupy”.

ROŚNIE ARMIA POLICJANTÓW
Na skutek trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej — pisze „Republika” — rząd musiał podwyższyć liczbę funkcjonariuszów policji w szeregu miast polskich. Ogółem w najważniejszych miastach kraju czynnych jest 34.457 policjantów. Polska bije pod tym względem rekord — gdyż na każdego 105 mieszkańców (dorosłych i dzieci) przypada jeden policjant.

MASKARADA W KOCHANÓWKU
W dniu wczorajszym w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku odbył się wielki bal maskowy, w

którym wzięli udział chorzy wraz z obsługą szpitalną. Na zabawie wybrano „królowe balu”.

KŁÓTNIA W ETERZE
Łódzka radiostacja, która czynna jest od dłuższego czasu — nadała wczoraj niezwykłą audycję — była to zacięta kłótnia kilku osób — z poza radiostacji. Nie wiadomo w jaki sposób przebieg tej kłótni dostał się na antenę.

KRACH NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ
Na giełdzie londyńskiej w dniu wczorajszym nastąpił krach, jakiego nie notowano od lat 30. Akcje spadły o jedną trzecią wartości.

POWÓDZ W POŁUDNIOWEJ FRANCJI
Południowa Francja nawiedzona została ostatnio gwałtowną powodzią. W szeregu miejscowości tylko dachy domów wystają spod wzburzonego, fal.

ZE SPORTU

W sobotę i w niedzielę na basenie Ogniska dokonamy dorocznego przeglądu naszych pływaków

W mistrzostwach okręgu startować będzie cała nasza kadra reprezentacyjna

W sobotę i niedzielę na pływalni „Ogniska” rozegrane zostaną mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego. Mistrzostwa odbędą się w klasach I i II. Na starcie ujrzymy całą kadrę reprezentacyjną Łodzi oraz liczną plejadę przyszłych następców naszych obecnych mistrzów. Głównie walka o tytuł drużynowego mistrza okręgu rozegra się między zespołami „Związkowca-Zryw” i „LKS Włókniarza”. O dobre miejsca walczyć będą drużyny AZS, „Unii-Chemii” oraz „Włókniarza” ze Zgierza.

Mistrzostwa będą nie tylko przeglądem masowości sportu pływackiego na terenie Łodzi, ale będą również przeglądem pracy naszych instruktorów, pracujących w poszczególnych klubach. Trener Majchrzak oraz instruktorzy Kuciewicz, Golebiowski, Ziętarski Kotecki i inni, pokażą nam swój nowy narybek, który za kilka miesięcy, a może już wcześniej przypuści szturm na pozycje polskiej czołówki.

WSPÓŁZAWODNICSTWO ZOBOWIĄZUJE

Ambicją naszych trenerów i instruktorów jest obecnie uzyskiwanie coraz to lepszych wyników swej pracy, gdyż jak już wiadomo na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie wiceprezes sportowy ŁOZP Henryk Kucharski zgłosił projekt długofalowego współzawodnictwa wśród pływaków. Plekna inicjatywa ob. Kucharskiego spotkała się z niezwykle życzliwym przyjęciem przez Polski Związek Pływacki, który zlecił inicjatorowi opracowanie szczegółowego projektu regulaminu współzawodnictwa.

DOROCZNY PRZEGLĄD NASZEGO DOROBUKU

W obliczu tak doniosłego wydarzenia w życiu naszego pływactwa, co

raz wyraźniejszą staje się rola pływaka, działacza i instruktora. Patrząc pod tym kątem widzenia, nadchodzące mistrzostwa nabierają specjalnego znaczenia, gdyż będą nie tylko prawdziwie masową imprezą naszych wyczołków, ale zarazem sprawdzianem prac w sekcjach pływackich naszych klubów.

Celem dalszej popularyzacji pływactwa ŁOZP korzystając tym razem z niezbyt wysokich kosztów imprezy — ustalił niskie ceny biletów.

„ZA JEDNE 25 ŻŁ.”

Na przedbiegi, które odbędą się w sobotę i niedzielę o godzinie 10 rano bilet wstępu będzie kosztował 25 zł. od osoby. Liczne rzese kibiców pływackich będą miały okazję za minimalną opłatą podziwiać dziesiątki zawodników łódzkich.

OTWARCIE W SOBOTĘ O GODZ. 18.

Uroczyste otwarcie mistrzostw odbędzie się w sobotę, 4 marca o godzinie 18.

Finale w niedzielę o godz. 17.

W salach Spójni i Związkowca grają w sobotę drużyny kół sportowych

Dalsze eliminacje finałowe siatkówki męskiej i żeńskiej łódzkich kół sportowych odbędą się w sobotę, dn. 4. III, br. w sali „Spójni”, ul. Północna Nr 36

W siatkówce męskiej grają: PMT Kolo 90 — Centrala Tekstylna, godz. 17. Gimnazjum Gumowé — PZM Wytwórnia 67, godz. 17.30.

„Spolem” Kolo 87 — Województwo Łódzkie, godz. 18.

Technorbyt — Nauczyciele, godz. 18.30.

W siatkówce żeńskiej: Województwo Łódzkie — „Spolem” Kolo 87, godz. 19.

W sali „Związkowca-Zryw”, ul. Pogonowskiego 82 odbędą się dalsze spotkania w koszykówce. Grać będą: „PZPW Nr 36 — „Spolem” Kolo 88, godz. 19.

PZPB Ruda — Filmowice, godz. 19.40.

„Solidarność” — Centrala Tekstylna, godz. 20.20.

PMT Kolo 90 — I Gimn. PZPW, godz. 21.

Bokserzy rumuńscy walczą w Łodzi

W marcu bieżącego roku przyjeżdża na dwa mecze do Polski bokerska reprezentacja Rumunii. Międzypaństwowe spotkania Polska — Rumunia odbędą się 26 bm. w Łodzi, natomiast 28 bm. goście walczyć będą we Wrocławiu.

Od Redakcji

Za miłe pozdrowienia nadesłane nam przez piłkarzy W.Z.K.S. „Widzew” z obozu kondycyjnego w Szklarskiej Porębie oraz za także pozdrowienia z tejże samej miejscowości piłkarzy „Włókniarza” serdecznie dziękujemy i przesyłamy im pozdrowienia całej piłkarskiej Łodzi.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czarodziej sadów” — godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska” II seria, godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Dubrowski” — godz. 18, 20

POŁONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Konstanty Zastanow” — godz. 18, 20

Przyszła chluba sportu łódzkiego



W takim stadium znajduje się obecnie budowa hali sportowej przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki. Niedługo będziemy mieli już sklepienie, a kto wie, czy już w przyszłą zimę nie wprowadzą się do niej nasi pięściarze

„Tegoroczne wybory nowych zarządów klubów i kół sportowych umocnią poważnie sport robotniczy — powiedział na odprawie sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń sportowych tow. Burski

W gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się 2-dniowa odprawa sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń i sportu związkowego, która miała m. in. na celu omówienie ostatnich wyników wyborów do kół i klubów związkowych i przedyskutowanie zagadnień oraz zadań, stojących przed sportem związkowym w roku bieżącym. W obradach wzięli udział również aktywni ZMP z całego kraju.

Sprawozdania, złożone z akcji wychowawczej, wykazały, iż akcja nie tylko udala się całkowicie, lecz również dzięki niej pozyskano nowy aktyw sportowy, który zagwarantuje dalszy rozwój wychowania fizycznego i sportu związkowego. Dzięki ostatnim wyborom ujawniło się również wiele nowych klubów sportowych, które dotąd nie były nigdzie zarejestrowane.

W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabierali przedstawiciele poszczególnych okręgów i zrzeszeń sportowych, szeroko omawiając m. in. zagadnienie współpracy na swym terenie ze Związkiem Młodzieży Polskiej oraz innymi organizacjami ideowo-wychowawczymi. Dyskusja dostarczyła również wiele cennego materiału o pracy klubów w zakresie szkolenia młodego narybku sportowego.

Dyskusję podsumował wice-przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Burski: „Stwierdzić trzeba — powiedział m. in. tow. Burski — że tegoroczne wybory umocniły poważnie sport robotniczy. Na nowych zarządach spoczywa obowiązek dalszego podniesienia poziomu pracy organizacyjnej, wychowawczej i sportowej”.

Wiele miejsca poświęcił tow. Burski rozwojowi sportu związkowego w ZSRR. „Każdego, kto pozna pracę w zakresie wychowania fizycznego ZSRR — powiedział tow. Burski — uderza fakt, że jest to ogromna praca społeczna. I to jest olbrzymi dorobek radzieckiego sportu związkowego. Mistrzowie sportu w Związku Radziec-

Konkurs rysunkowy „Głosu” pt. „Zwierzyniec Zbója Sama” Zagadka Nr 8



KTO TO JEST?

KUPON Nr 8

Rysunek przedstawia _____
Imię i nazwisko czytelnika _____
Zawód i miejsce pracy _____
Adres _____

UWAGA, CZYTELNICZY!
Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnicy należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1930 r. na adres Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowej”.
Wśród Czytelników, którzy nadesłali kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:
APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób oraz szereg cennych książek.

TEATR

PANSTWOWY TEATR (im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 191-34)

O godz. 19 — „Brygada szlifierza Karhana”.

Zniżki ważne.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

4 marca o godz. 19.30. Premiera. 3 akty Szolem Alejchema „Jakne-huz”, „Ojciec Haba”, „Menszn” w reżyserii Idu Kamińskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 3. 3. o godz. 19.15 „Królwa przedmieścia”.

PANSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Piątek, dnia 3. 3. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu” z T. Wesolowskim.

KACIK SZACHOWY

redagują: K. Wróblewski i S. Furs

III runda kl. A: 5. III. 50 r. godz. 10.

1. AZS — Włókniarz - Zgierz.

2. Związkowiec — Ognisko.

3. LKS — Włókniarz — Spójnia.

IV runda kl. B: 5. III. 50 r. godz. 10.

1. AZS II. — pauzuje.

2. Bawelna — Ognisko II.

3. Włókniarz - Zgierz II — Włókniarz - Pabianice.

4. LKS - Włókniarz II — Spójnia II.

5. Budowlani — Kolejarz - Koluski.

6. Związkowiec II — Stal.

ŁOZ. Szach. zawiadamia, że od dnia 1. III. br. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15.30 — 17.30.

7. Włókniarz - Zgierz II — Włókniarz - Pabianice.

8. LKS - Włókniarz II — Spójnia II.

9. Budowlani — Kolejarz - Koluski.

10. Związkowiec II — Stal.

ŁOZ. Szach. zawiadamia, że od dnia 1. III. br. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15.30 — 17.30.

11. Włókniarz - Zgierz II — Włókniarz - Pabianice.

12. LKS - Włókniarz II — Spójnia II.

13. Budowlani — Kolejarz - Koluski.

14. Związkowiec II — Stal.

Niewierzniczy ZBIEG

Pierwsze wiadomości o tym przynieśli szpiedzy z Karnaulu. Zebrane w twierdzy pułki ogarnęła gorączka walki i zdenerwowania. Na Wielki Plac wyszli strzelcy, grenadierzy, kawalerzyści, artylerzyści.

— Dlaczego siedzimy tu jak myszy, które czekają na to, aby dać się schwytać w pułapkę? — krzyknął szpiedza z dziewiątego alligurskiego pułku. — Wyjdźmy z warowni i uderzmy na wroga! Przebijmy się na południe i na wschód! Z nami jest cały kraj! Połączymy się z powstańcami Agry, z wojskami Nany-sahiba. Przecież oni biją się za tę samą sprawę, o którą i my walczymy!

— Tak, tak, bracia! — wołali kawalerzyści. — Indie są ogromne. Przebijmy się na południe, połączymy się z powstańcami Auda i Rochilkandy, a wtedy w krótkim czasie ani jeden Anglik nie zostanie na ziemi indyjskiej!

— Nie bronieć się musimy, a pierwej uderzyć na wroga! — podtrzymywali ich starzy kawalerzyści, doświadczeni piechurzy, pamiętający rozruchy w Bengalu w 1842 roku. — Obrona zgubi powstanie.

— Szach jeszcze nie nakazał wvruszenia z twierdzy — bronili

się żołnierze osiemdziesiątego drugiego pułku. — Szach naradza się ze swoimi ministrami.

— Zbyt długo naradza się wielki szach! — krzyknęli kawalerzyści. — Niech nasi wystawnicy idą do pałacu i porozumieją się z samym Bacht-chanem!

— Pandego posłemy!.. Naszego Pandego! — podchwycili artylerzyści z trzydziestego ósmego pułku. — On potrafi pogadać z pałacowymi naczelnikami!

— Tak, tak!.. Niech idzie do pałacu szacha nasz najlepszy bombardier, Insur Pandy! — zahuczał cały pięćdziesiąty czwarty pułk.

Insur poszedł do pałacu Bachadur-szacha.

Bacht-chan, wyznaczony na dowódcę wszystkich konnych i pieszych wojsk, pozwoił Insurowi wejść do usłanej kobtercami, rzyckiej, pałacowej sali.

Bacht-chan był niewielkiego wzrostu, o chudej twarzy i cienkiej szyi. Oczy z ciemnymi, chorowitymi workami na policzkach, patrzyły gdzieś w bok od Insura.

Ruchem ręki nakazał szpiedzowi usiąść pod ścianą na rozesianych na dywanie poduszkach.

Insur nie usiadł, nie wziął do ręki fajki z nargilami i nie rozpoczął rozmowy od zwykłych powitań. Twarz Bacht-chana zrobiła się od razu ponura.

D. c. n.